

KWIDZYN • PRABUTY • GARDEJA • SADLINKI • RYJEWO

### Stawiamy na most Ludwik Dorn nas popiera

Ludwik Dorn, wicepremier i minister spraw wewnętrznych, złożył podpis na kuponie, jaki przez wiele tygodni drukowaliśmy w „Kurierze Kwidzyńskim” i „Gazecie Tczewskiej”. Publikowaliśmy na nim apel do premiera w sprawie budowy mostu przez Wisłę. Wicepremier Dorn odwiedził w sobotę Gdańsk, gdzie sprawdził m.in. stan przygotowań do letniego sezonu. Znalazł jednak chwilę dla dziennikarzy naszej gazety, którzy poprosili go o wsparcie planów budowy.

-Znam tę sprawę i popieram – powiedział L. Dorn składając swój podpis na kuponie.

O aktualnym stanie przygotowań do budowy „naszego” mostu opowiedział mu wcześniej również obecny na spotkaniu kwidzyńszczyznin Adam Buczyk, który jest pełnomocnikiem ministra transportu Jerzego Polaczka ds. informacji medialnej na temat tej budowy.

-Zadzwońm do wicepremiera Dorna jeszcze przed jego przyjazdem. W Gdańsku miałem okazję spotkać się z nim po raz pierwszy – mówi Adam Buczyk, który na co dzień pracuje jako pełnomocnik burmistrza Kwidzyna ds. rozwoju lokalnego.

(ad)

Powiat kwidzyński. Skutki gwałtownej burzy

## Drzewo runęło na mój dom



-Stałem na dworze, gdy nagle drzewo przewróciło się na budynek. Spadła połowa komina i tynk zaproszył mi oczy. W budynku była moja córka z dziećmi – mówi Józef Ślupek z Licza, gdzie środowa burza przewracała drzewa i spowodowała wiele szkód. Wiatr uszkodził też dach na hali sportowej przy ul. Mickiewicza w Kwidzynie. 50 osób przez całą noc wylewało wodę, by ratować kosztowny parkiet.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Str. 4 i 5

REKLAMA

### Polskie Supermarkety Spożywcze

Oferta handlowa ważna od 28.06 do 04.07.2006\*



Kurczak  
faszerowany  
Drosed - 1 kg

6,95



Woda Żywiec Zarój  
1,5L  
2 rodzaje

1,58



Lody Algida  
1L  
3 rodzaje

4,89



Kawa rozpuszczalna  
Fascina 3w1  
1 opak. - 10 x 18 g

2,49

HONORUJEMY KARTY PŁATNICZE:



ORAZ BONY TOWAROWE:



**Koniecznie  
przeczytaj!**

**Pijany policjant  
spowodował  
kolizję** Str.2

**W NUMERZE**

**Goście z  
Brukseli**

W piątek przyjadą do Kwidzyna członkowie komisji budżetowej Parlamentu Europejskiego

Str. 3

**Mąż bije żonę**

O tym, dlaczego maltretowane kobiety nie chcą zeznawać przeciwko swym oprawcom, rozmawiamy z Lucyną Wojciechowską, zastępcą prokuratora rejonowego w Kwidzynie.

Str. 7

**W plenerze**

Weekend upłynął pod znakiem festynów i koncertów. W piątek obchodzono Noc Świętojańską, w sobotę Dzień Jabłła, odbywały się też dni Prabut i Dni Powiatu Kwidzyńskiego. Byliśmy przy tym.



Str. 9, 12, B i C

**Poznański  
Czerwiec**

Dzisiaj przypada 50 rocznica Poznańskiego Czerwca 1956. Edward Wiliński, to jedyny mieszkaniec Kwidzyna, który uczestniczył i został ciężko ranny w tych dramatycznych zdarzeniach. Dzisiaj pojechał do Poznania na rocznicowe obchody.

Str. 10 i 11

**Już wakacje!**

W dniu zakończenia roku szkolnego odwiedziliśmy Szkołę Podstawową nr 2 w Kwidzynie.

Str. 16

## KRONIKA POLICYJNA

## Dziupla samochodowa rozbita

**Kwidzyn.** W piątek policjanci z Gdańska i Kwidzyna rozbili tzw. dziuplę z kradzionymi samochodami, która mieściła się w opuszczonym budynku. Znaleźli pięć aut i dokumenty oraz części z innych kradzionych pojazdów. Zatrzymano czterech mężczyzn.

Informację o złodziejskiej dziupli w Kwidzynie otrzymali funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji. Gdy wspólnie z kolegami z Kwidzyna przyjechali na miejsce, przy zamkniętym garażu zastali czterech mężczyzn. Są to: 33-letni Grzegorz M. i 19-letni Bogdan M. z pow. kwidzyńskiego oraz 26-letni i 28-letni Ormianie czasowo zamieszkali w Kwidzynie. W jednym z samochodów policjanci znaleźli zwinięte w rulon trzy tablice rejestracyjne, które, jak się okazało, pochodziły ze skradzionych kilka dni temu w Gdańsku trzech aut: volkswagena passata, audi i volkswagena T4. Ponadto w jednym z aut było 7 zegarów samochodowych. Mężczyźni mieli klucze do zamkniętego garażu. Kiedy policjanci weszli do środka, znaleźli tam trzy samochody, z których pochodziły zabezpieczone chwilę wcześniej tablice. Passat miał wymontowane drzwi, usuniętą tabliczkę znamionową i częściowo rozebrany przód, natomiast audi wyraźne ślady włamania - wylamaną stacyjkę, uszkodzony drążek zmiany biegów. Silnik audi był jeszcze gorący. Ponadto w garażu znaleziono wiele różnego rodzaju podzespołów samochodowych, instalacji elektrycznych, kilkanaście drzwi od zachodnich aut nowych marek, komputery pokładowe, kilkanaście sterowników poduszek powietrznych, siedzenia, zderzaki oraz wklejki do samochodów różnych marek.

Wszystkich mężczyzn zatrzymano. Policjanci ustalają, skąd pochodzą zabezpieczone rzeczy i kto je ukradł.

## Wartburgiem potrafiła dziecko

**Kwidzyn.** 8-letnią dziewczynkę, która wbiegła na przejście dla pieszych na ulicy Chopina, potrafił wartburg. Kierowała nim 52-letnia mieszkanka Kwidzyna. Kobieta nie zdążyła wyhamować - dziecko ma ogólne obrażenia, jest potłuczone. Trafilo do szpitala na obserwację. Obecnie policjanci przesłuchują świadków zdarzenia, by ustalić, czy zawiniła kierująca samochodem, czy dziewczynka, która wtargnęła na jezdnię.

## Wypadek na drodze - są ranni

**Grabowo (gm. Kwidzyn).** Dwaj mężczyźni zostali ranni w wypadku samochodowym, do jakiego doszło na drodze w Grabowie. 52-letni kwidzyńnianin kierując fordem na tyle nieostrożnie wyprzedził volkswagena transportera (prowadził go 57-letni mieszkaniec pow. kwidzyńskiego), że doprowadził do zderzenia pojazdów. Obrażeń doznał sprawca wypadku - ma uraz kręgosłupa i kolana, a także liczne stłuczenia, oraz 37-letni pasażer forda - uraz kręgosłupa i stłuczenia. Kierowcy obu samochodów byli trzeźwi.

## Honda uderza w rowerzystę

**Kwidzyn.** Na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada i Grudziądzkiej doszło do wypadku. Jak twierdzą policjanci, spowodowała go 55-letnia kobieta, która kierując hondą civic wyjeżdżała z drogi podporządkowanej i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu rowerzysty. Jadący rowerem 28-latek jest potłuczony, przewieziono go na obserwację do szpitala.

## Kradzież w szkole

**Kwidzyn.** Dwa telefony komórkowe skradziono uczniom Szkoły Podstawowej nr 2. Pierwszy zginął z kieszeni kurtki wiszącej w szkolnej szatni - wart jest 260 zł. Drugi telefon skradziono z sali gimnastycznej - kosztował 600 zł. (ad)

REKLAMA

**UWAGA !!!**  
NOWY ADRES  
NOWY SALON FIRMOWY

**Meble VOX**  
Grudziądz, ul. Rynek 22-24  
☎: 056 - 6425636

- ☛ Największy wybór mebli
- ☛ Jakość i styl
- ☛ Gotowe aranżacje
- ☛ 500 m kw. powierzchni

**KUPON RABATOWY**  
Weź kupon, a przy zakupie mebli otrzymasz atrakcyjne rabaty !!

**TWÓJ DOM ODŻYWA**

Kurier Kwidzyński / Inr 26/, 28.06.2006

Kwidzyn. Stefan R. już zrezygnował ze służby

## Pijany policjant spowodował kolizję

1,84 promila - tyle pokazał alkomat, gdy koledzy po fachu zbadali trzeźwość Stefana R., byłego zastępcy komendanta powiatowego policji w Kwidzynie. W takim stanie ten oficer z 15-letnim stażem spowodował kolizję na ulicy Sportowej - jego auto uderzyło w inny pojazd i zniszczyło sygnalizator świetlny.

-Po tym zdarzeniu Stefan R. odszedł z pracy na własną prośbę, nie jest już policjantem. To jedynie słuszna decyzja, jaką mógł w tej sytuacji podjąć - mówi nadkom. Michał Zapolski, zastępca komendanta powiatowego policji w Kwidzynie. - I tak zostałby zwolniony ze służby, jednak sprawa by się przeciągnęła, gdyż trzeba byłoby czekać na prawomocny wyrok sądu skazujący go za jazdę i spowodowanie kolizji po pijanemu. Złożyliśmy już doniesienie do prokuratury w tej sprawie.

Za prowadzenie samochodu po pijanemu grozi mu dwa lata więzienia oraz odebranie prawa jazdy na okres od roku do 10 lat. Stefan R. przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy komendanta. Od grudnia ubiegłego roku przebywał na zwolnieniu lekarskim, dlatego ani Michał Zapolski, ani mł. insp. Józef Kowalik, szef kwidzyńskich policjantów, nie mieli wcześniej okazji go spotkać. Obaj pełnią swoje funkcje zaledwie od kil-



Auto, którym kierował pijany oficer policji z Kwidzyna, uderzyło w inny samochód i zniszczyło sygnalizator światła na ul. Sportowej.

Fot. Mirosław Wiśniewski

ku miesiący.

Jeszcze przed kolizją Stefan R. był policjantem tylko formalnie, komisja lekarska uznała bowiem, że nie może pełnić obowiązków służbowych.

Do kolizji, której sprawcą był pijany oficer policji, doszło tuż po północy na ul. Sportowej. Chwilę przedtem funkcjonariusze otrzymali informację od jednego z taksówkarzy, że jadący w kierunku Sportowej volkswagen polo zachowuje się bardzo podejrzanie. Gdy dotarli na miejsce, było już po wszystkim. Volkswagen polo jadący z kierunku Garde, którym kierował Stefan R., uderzył w stojącego przed nim volkswagena passata. Uszkodzony jest samochód i sygnalizator świetlny. Po badaniu alkomatem (1,84 promi-

la) kierowcy odebrano prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Stefan R. funkcjonariuszem był od stycznia 1991 roku, 3 lata temu pełnił funkcję zastępcy komendanta powiatowego policji w Kwidzynie, potem pracował na stanowisku eksperta. (ad)

## To przestępstwo

Prowadzenie samochodu i roweru po pijanemu to przestępstwo, jeżeli badanie alkomatem wykaże powyżej 0,5 promila (poniżej tego poziomu alkoholu w organizmie czyn uznawany jest za wykroczenie). Kierowcom aut grozi za to do 2 lat więzienia, rowerzystom - do roku pozbawiania wolności.

Kwidzyn. Czy matka odpowie za niedopilnowanie? wracamy do tematu  
Dziewczynka wypadła z balkonu

15-miesięczna dziewczynka, która w ubiegłym tygodniu wypadła z balkonu na drugim piętrze, przybywa w specjalistycznym szpitalu Węgrowie koło Grudziądza. Nie odniosła widocznych obrażeń, jednak to, czy rzeczywiście wyszła z wypadku bez szwanku, sprawdzą, na zlecenie kwidzyńskiej prokuratury, biegli lekarze.

-Obecnie czekamy na dokumentację lekarską. Będziemy ustalać, czy matka dziecka, która była w tym czasie w domu, naraziła je na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia (grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności). To skomplikowana sprawa. Należy bowiem ustalić np., czy 15-miesięczna dziewczynka była na tyle sprawna ruchowo, by samej wyjść z wózka i przejść przez barierkę balkonu i czy matka właściwie oceniła jej możliwości zostawiając ją samą na bal-

konie - wyjaśnia Lucyna Wojciechowska, zastępca prokuratora rejonowego w Kwidzynie, która prowadzi tę sprawę.

Do wypadku doszło, gdy matka była sama z dzieckiem w domu (mieszkanie na II piętrze jednego z kwidzyńskich osiedli). Zostawiła je w wózku na balkonie. Z jej relacji wynika, że będąc w mieszkaniu usłyszała nagle płacz dziecka dobiegający... z dołu. Wyjrzała przez balkon i zobaczyła swoją córkę leżącą na trawniku. Zbiegając po schodach, przez telefon komórkowy wezwała pogotowie.

Być może, jak bywa w większości takich przypadków, sprawa zostanie uznana za nieszczęśliwy wypadek.

-Najpierw jednak musimy przesłuchać m.in. ojca dziewczynki, by stwierdzić, czy dziecko już wcześniej wykazywało taką „ruchliwość” i czy należa-

ło brać to pod uwagę zostawiając dziecko samo nawet na chwilę. Przesłuchamy też inne osoby z rodziny - mówi L. Wojciechowska. (ad)

## Wystarczy chwila nieuwagi

Nieszczęśliwe „domowe” wypadki, których ofiarami są dzieci, zdarzają się w powiecie kwidzyńskim co jakiś czas. Kilka miesięcy temu utopiła się w wannie kilkuletnia dziewczynka. Matka na chwilę wyszła z łazienki. Kilka lat temu z okna mieszkania przy ul. Hallera w Kwidzynie wypadło dziecko przebywające w rodzinie zastępczej. Z relacji opiekunów wynikało, że maluch sam otworzył sobie okno i wyszedł. Oba zdarzenia uznano za nieszczęśliwy wypadek i nie dopatrzone się w nich winy opiekunów. Gdyby jednak uznano ich za winnych, groziłoby im do 5 lat więzienia.

## OCHRONIARZE PRZYŚNĘLI?

### Zginęła gitara na Jabil Day

**Kwidzyn.** Podczas odbywającego się w sobotę na stadionie święta firmy Jabil, doszło do niecodziennej kradzieży. Ze sceny, na której koncertowały zespoły muzyczne, ktoś zabrał gitarę wartą 4000 zł gitarą basową. Jak złodziejowi udało się dostać na scenę odgradzoną od widzów specjalną barierką i otoczoną zwartym kordonem ochroniarzy – nie wiadomo. Nie pomogła nawet obecność na festynie sobowtóra, słynnego Chucka Norrisa. Jest pewne natomiast, że gitara nie należała ani do zespołu Szymona Wydry, ani Reni Jusis, którzy byli gwiazdami Jabil Day. Do kradzieży doszło bowiem ok. godz. 18.30 na długo przez ich występami. W tym czasie grały mniej znane grupy spoza Kwidzyna – Czaqu i Korzuh. (ad)



Fotograficzna relacja ze święta firmy Jabil na str. 9

## POLICJA DZIAŁA

### W areszcie za rozbój

**Cygany (gm. Gardeja).** Policjanci zatrzymali dwóch sprawców rozbój. Przedstawiono im zarzuty i podczas przesłuchania przyznali się, że w grudniu ubiegłego roku napadali i pobili 39-letniego mieszkańca Cygan. Gdy szedł drogą, przewrócili go na ziemię i kopiąc po całym ciele zabrali mu z kieszeni 20 zł, butelkę wina i paczkę papierosów. Śledztwo w tej sprawie prowadzą policjanci z Gardej.

### Okradł swoją szkołę

**Kwidzyn.** 19-letni uczeń Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego okradł swoją szkołę. Ze służbowego pokoju zabrał telefon komórkowy, odtwarzacz MP3 i pieniądze. Jak się tam dostał? Okazało się, że dwa miesiące wcześniej „pożyczył” sobie klucz od tego pokoju. Kradzież zauważyła wychowawczyni SOSW i powiadomiła policję. Funkcjonariusze odszukali i zatrzymali złodzieja, który oddał wszystkie skradzione rzeczy. (ad)

**Kwidzyn – Gdańsk. Wicepremier podpisał kupon z apelem do premiera**

# Ludwik Dorn popiera budowę mostu

W gdańskim Urzędzie Marszałkowskim wicepremier Ludwik Dorn podpisał kupon, jaki przez wiele tygodni zamieszczaliśmy w „Kurierze” - publikowaliśmy na nim apel do premiera w sprawie budowy mostu przez Wisłę pod Kwidzynem. L. Dorn przyjechał do Gdańska na zaproszenie wojewody pomorskiego Piotra Ołowskiego. Sprawdzał przygotowania regionu do sezonu letniego. Znalazł chwilę na spotkanie z dziennikarzami naszej gazety, którzy poprosili go o podpisanie kuponu.

-Wiem, słyszałem o waszym moście. Popieram plany jego budowy – mówił wicepremier.

W szczególności tej odkładanej ciągle inwestycji wprowadził go wcześniej kwidzynianin Adam Burczyk, który jest pełnomocnikiem ministra transportu Jerzego Polaczka ds. informacji medialnej związanej z budową mostu pod Kwidzynem.

-Rozmawiałem z wicepremierem wcześniej i opowiadałem o planach budowy „naszego” mostu – mówi Adam Burczyk. -Choć pan Ludwik Dorn jest szefem resortu spraw wewnętrznych, więc nie zajmuje się inwestycjami, to jednak sądzę, że należy zabiegać o każdy głos poparcia, tym bardziej o głos tak wpływowej osoby, jaką jest wicepremier naszego rządu.

Jak się dowiedzieliśmy, L. Dorn prawdopodobnie rozmawiał już z ministrem Polaczkiem na ten temat. Czy jednak „popchnie” to do przodu starania o budowę upragnionego mostu?

Jak twierdzą władze Kwidzyna, powiatu kwidzyńskiego i wszyscy zainteresowani, teraz najważniejszy jest skuteczny lobbing. Adam Burczyk uważa, że należy przekonać jak najwięcej wpływowych osób, by poparły inwestycję.

-Obecnie trwa przygotowywanie dokumentacji. Ma się to zakończyć na przełomie trzeciego i czwartego kwartału 2007 roku. Wtedy zapadać będą decyzje o przyznaniu pieniędzy. Do tego czasu wszyscy musimy lobbować, by rząd zdecydował się przeznaczyć je właśnie na nasz most – mówi A. Burczyk.

A jest o co walczyć! Unijne finanse na takie inwestycje nie są wcale duże, nie wystarczy ich na wszystkie projekty w Polsce. Most na Wisłę pod Kwidzynem wraz drogami dojazdowymi ma kosztować ok. pół miliarda złotych. Takiej kwoty



Wicepremier Ludwik Dorn podpisał kupon z apelem do premiera w sprawie budowy mostu przez Wisłę. Otrzymał go od dziennikarzy naszej gazety. Na zdjęciu: (od lewej) senator Dorota Arciszewska, wicepremier Ludwik Dorn, kwidzynianin Adam Burczyk, pełnomocnik ministra transportu ds. informacji medialnej związanej z budową mostu, oraz przedstawiciele naszej gazety: Włodzimierz Szymański i Jarosław Stojalowski.

Fot. Janusz Cześniak

nie jest w stanie udźwignąć nawet budżet województwa, nie mówiąc już o samorządzie powiatu kwidzyńskiego, czy Kwidzyna. Dla porównania, budżet Kwidzyna, wcale przecież nie mały, wynosi około 80 mln zł. Jedyną możliwością to pieniądze zewnętrzne, jakimi wkrótce będzie dysponował rząd.

Na spotkaniu z wicepremierem w Gdańsku obecni byli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości z Pomorza, m.in. poseł Tadeusz Cymański z Malborka i senator Dorota Arciszewska z Gdyni. (ad)

## Ważne liczby

500 000 000 zł - tyle ma kosztować budowa mostu wraz drogami dojazdowymi.  
80 000 000 zł - tyle wynosi cały budżet Kwidzyna

## Mostu nie da się przesunąć

Obecnie trwają intensywne przygotowania do rozpoczęcia inwestycji. Trzeba ustalić, czy most powinien być według poprawionego projektu, czy według nowego pomysłu.

Pod uwagę brane są jeszcze dwie opcje – most o konstrukcji betonowej lub metalowej. Druga sprawa to dostosowanie inwestycji do tzw. Dokumentu Natura 2000, który chroni rzadkie gatunki flory i fauny, a takie znajdują się w Dolinie Wisły.

-Zajmuje się tym obecnie prof. Gromadzki z Polskiej Akademii Nauk. Wszystko ma być gotowe pod koniec 2007 roku. Wtedy jest szansa na unijne pieniądze przyznawane na lata 2007 – 2013. Nie wyobrażam sobie, by trzeba było czekać kolejne kilka lat, bowiem część pozwoleń straciłaby znowu ważność – mówi A. Burczyk.

Taka sytuacja już się zdarzyła, gdy odwołanie budowy z braku zamknięcia finansowego inwestycji sprawiło, że wygasło pozwolenie na budowę.

Dokument Natura 2000 może być pewną przeszkodą. Jeżeli ekologowie stwierdzą, że w tym miejscu budowa mostu zagraża środowisku, powstałby duży problem.

Mostu nie da się bowiem „przesunąć” – chociażby ze względu na wykupione grunty pod budowę i umieszczenie jej w ciągu drogi krajowej od 1 stycznia 2006 r. zarządcą tej drogi i inwestorem jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (Oddział Gdańsk).

## Tego jeszcze nie było. Obejrzą unijne inwestycje Parlament Europejski przyjeżdża do Kwidzyna

W najbliższy piątek dojdzie do zupełnie niecodziennej sytuacji – powiat kwidzyński odwiedzą członkowie komisji budżetowej Parlamentu Europejskiego. Chcą przyjrzeć się inwestycjom, które zostały dofinansowane ze środków Unii Europejskiej. Dlaczego wybrali akurat Kwidzyn? Sprawa się wyjaśnia, gdy przypomnimy, że przewodniczącym komisji jest Janusz

Lewandowski, honorowy obywatel Kwidzyna (jako minister przekształcił własnościowych przyczynił się na początku lat 90. do prywatyzacji „Celulozy”).

-Cieszę się, że komisja zobaczy, w jaki sposób zostały wykorzystane unijne pieniądze – mówi kwidzyński starosta Leszek Czarnobaj. - Oczywiście ta wizyta nie będzie miała wpływu na wielkość środków, które

trafią do powiatu kwidzyńskiego, ale ma ona bardzo duże znaczenie promocyjne.

Komisja odwiedzi powiat kwidzyński 30 czerwca w najbliższy piątek. Jej członkowie spotkają się także z dziennikarzami.

(jk)

Za tydzień w „Kurierze” relacją z tej wizyty

Powiat kwidziński. Połamane drzewa, zatarasowane drogi

# To działo się na



Na dom państwa Słupków w Liczu spadło drzewo rosnące po drugiej stronie ulicy (na pierwszym planie jego wyrwane korzenie). -Zupełnie się tego nie spodziewaliśmy. Dąb był dorodny i zdrowy - mówi Józef Słupek. - Obok rośnie drugie drzewo, ale spróchniałe i słabe. Myśleliśmy, że właśnie ono się przewróci jako pierwsze. Gdyby tak było, korona tamtego drzewa zrobiłaby znacznie poważniejszą szkodę. Jednak słabsze drzewo przetrwało burzę.



Dom państwa Słupków w Liczu oznaczony jest numerem trzynastym. -To przyniosło nam pecha - mówi Józef Słupek. -Jednak mogło być dużo gorzej, przecież nikomu nic się nie stało. Po burzy poszkodowaną rodzinę odwiedził wójt Edmund Wierzbą, obiecał pomoc w remoncie, bo dom nie był ubezpieczony.

Nad powiatem kwidzińskim przeszła gwałtowna burza, wiał porywisty wiatr. Z balkonów spadały doniczki, zrywały się poszycia dachów, konary drzew i grube połamane przez wicher pnie przewracały się na ulicę, rwały się linie elektryczne. Pełne ręce roboty mieli strażacy i pracownicy zakładu energetycznego. Najbardziej ucierpiały gminy Sadlinki, Gardeja i Kwidzyn.

W Liczu w gm. Kwidzyn solidny dąb przewrócił się na budynek mieszkalny. Jego właściciel został lekko ranny w oko. W budynku znajdowała się kobieta z trójką dzieci.

-Budujemy sobie werandę przy domu, od strony podwórka. Ok. godz. 19 wyszedłem, by trochę przy niej popracować. Żona chciała iść na pole, które mamy niedaleko. Na zewnątrz zobaczyliśmy wielkie, czarne chmury. Rozmawialiśmy o tym, że zaraz chyba zacznie padać. Usłyszeliśmy straszny huk i w tym momencie zobaczyliśmy, jak wielkie drzewo spada na nasz dom - opowiada Józef Słupek.

### Trąba powietrzna

Przewróciło się drzewo z drugiej części ulicy. Zniszczyło dach. Część komina spadła. Odpadający tynk zaproszył oczy panu Józefowi. Zerwała się także linia telefoniczna. Przez kilka dni nie było prądu.

- To był moment. Nic na to nie wskazywało. Nawet nie grzmiało. Nagle zerwał się wiatr i przeszedł wir, który wyrwał drzewo. Dopiero później zaczęło padać - dodaje pani Halina, żona pana Słupka. - To było straszne. Trudno to wszystko opowiedzieć. To działo się na naszych oczach, a my nic nie mogliśmy zrobić. Nie mogłam po tym wszystkim spać w nocy!

W jednej części budynku mieszka pan Józef z żoną, a w drugiej - ich córka z dziećmi. Ci ostatni byli w domu, gdy drzewo się przewróciło. Nikomu nic się nie stało. Z braku prądu przez kilka dni siedzieli wieczorem przy świecach.

Sąsiedzi pomagają w usuwaniu szkód. Próbuje naprawić dach, tną drzewo. Konary poniszczyły także teren wokół domu, ozdobne drzewka, płot.

- Pierwszy raz nam się coś takiego przytrafiło. Mieszkamy pod numerem trzynastym. Widocznie nie jest to szczęśliwa liczba - zastanawia się pan Józef. - Dach nadaje się do naprawy. Trzeba zakleić dziury, by nie zalewało mieszkania. Mam opatrunki na oku. Teraz już jest dobrze.

- Co najdziwniejsze, przewrócił się zdrowy dąb. Obok stoi drzewo, które w połowie jest suche. I obawialiśmy się wcześniej, że właśnie to może się w przyszłości przewrócić. Stało się jednak inaczej - dodaje pani Halina.

Na miejsce zdarzenia przyjechał wójt Edmund Wierzbą i przedstawiciel opieki społecznej. Niestety Słupkowie nie byli ubezpieczeni. Jak sami przyznają, nie mają na to pieniędzy. Werandę robią już drugi rok, z przerwami, bo nie zawsze są na to fundusze...

### Strażacy walczyli do północy

Kilka domów dalej przydrożne drzewo także się przewróciło. Nie uszkodziło jednak domu, tylko spadło do ogrodu niszcząc płot.

- Gdy dowiedzieliśmy się, co się stało u państwa Słupków, poszliśmy zobaczyć. Gdy zaczęło padać, wróciliśmy do siebie. Byliśmy zdumieni, gdy zobaczyliśmy drzewo leżące na naszej posesji! - opowiada Magda Bryksy. - Ludzie opowiadali nam, że przeszedł wir, który

Podczas burzy, która przeszła nad powiatem kwidzińskim kilka dni temu, połamane przez wiatr drzewa i gałęzie tarasowały drogi i zrywały linie energetyczne. Wichura szalała też w Kwidzynie. Dzień później trzeba było naprawiać szkody. Na zdjęciu: prace porządkowe w parku przy ul. Mostowej.

### Horror w namiocie cyrkowym

W Suszu (województwo warmińsko-mazurskie) burza także spowodowała wiele szkód. Teresa S. wybrała się ze swoim pięcioletnim wnuczkim do cyrku. Przedstawienie odbywało się bez zakłóceń aż do przerwy. Wtedy silny wiatr prawie przewrócił namiot.

-Dzieci robiły sobie zdjęcia ze zwierzętami. Przygotowywano także scenę do kolejnych występów. W pewnym momencie cały namiot zaczął się trząść. Baliśmy się, bo przecież konstrukcja mogła runąć. Pracownicy obsługi trzymali liny i namiot, aby się nie zawałił - opowiada suszanka.

Ludzie ruszyli do wyjścia. Prerażone dzieci zaczęły płakać. Dookoła było słychać wycie wiatru oraz krzyki i płacz dzieci. Wszystko się trzęsło. Pracownicy cyrku zatarasowali wyjścia, aby dzieci nie wychodziły, bo padający grad mógł zrobić im krzywdę. Gdy minęło gradobicie, wszyscy wyszli z cyrku. Lał deszcz. Ludzie próbowali dostać się do domów. Rodziny szukały swoich najbliższych.

- Gdy zobaczyłem, co się dzieje na dworze, pojechałem samochodem szukać mojej żony i wnuka. Ale tam było pełno ludzi i trudno było ich dojrzeć. Zatrzymała mnie pewna kobieta. Pchała wózek z dzieckiem, a drugie trzymała na rękach. Błagała mnie, bym zawiózł ją do domu. Tak też zrobiłem - opowiada Kazimierz S., mąż pani Teresy.

W tym samym czasie panią S. z wnukiem zawiózł do domu szwagier.

-Biegliśmy w deszczu do domu. Na szczęście zobaczył nas i się zatrzymał - mówi pani Teresa.

(just)

i zalana hala sportowa

# naszych oczach

je przewrócił.

Wichura zerwała także blaszany dach z garażu jednego z mieszkańców Licza.

- Przez naszą wieś przeszedł wir i niszczył, co miał na drodze. Wyrwał także blaszany dach, który poniosło nad dwa kolejne domy – opowiada jeden z mieszkańców.

Drogę zatarasowały porzucone drzewa. Strażacy do północy walczyli ze skutkami żywiołu. Pracę utrudniał im deszcz. Dopiero o godz. 23 można było przejechać w kierunku Kwidzyna. Do tego czasu utworzył się gigantyczny korek. Przez kilka godzin czekała w nim kwidzynieanka Janina W.

## Utknęłam w korku

- Wracałam z Dzierzgonia od rodziny. Ok. godz. 19 zaczął padać straszny grad wielkości orzechów laskowych. Bałam się, że zniszczy mi szybę w samochodzie. Dlatego zatrzymałam się w Bronowie (województwo warmińsko-mazurskie – przyp. red.). Był tam dach, pod którym przeczekałam najgorsze opady – opowiada pani Janina.

Gdy przestało padać, pojechała w kierunku Kwidzyna. Nie dotarła tam jednak od razu. Przed Liczem utknęła w wielkim korku.

- Droga nie była przejezdna przez kilka godzin. Zadzwoniłam do męża, który przyjechał po mnie okrężnymi drogami. Takimi też wróciliśmy do domu – dodaje kwidzynieanka.

Pierwsze samochody przejechały dopiero ok. godz. 23 w nocy.

## W całym powiecie

- Najwięcej szkód wyrządziły nie wyładowania atmosferyczne, a bardzo silny wiatr. Ta sytuacja udowodniła, że na wielu dachach niezbyt solidnie położono warstwy izolacji i ocieplenia. Wystarczyło, że w jakimś miejscu odstawał kawałek papy, a wiatr odrywał całość – tłumaczy Jan Chodukiewicz, rzecznik kwidzyńskich strażaków.

Dramatyczne chwile przeżyli pracownicy Kwidzyńskiego Centrum Sportu i Rekreacji, kiedy otrzymali wiadomość, że na hali przy ul. Mickiewicza (Gimnazjum nr 2) zerwał się dach. Okazało się, że powstała szczelina, przez którą do środka, wprost na kosztowny parkiet boiska, wlewa się deszcz. Przez całą noc 50 osób usuwało wodę.

- W pocie czoła pracowali wszyscy pracownicy Kwidzyńskiego Centrum Sportu i Rekreacji, a także zaprzyjaźnieni firmy i inni ludzie. Jestem

im bardzo wdzięczny za pomoc – mówi Janusz Świder, dyrektor KCSiR. – Rano ustawiliśmy kilka wielkich dmuchaw, by suszyły parkiet. Fachowcy twierdzą, że nic mu nie będzie.

**W Nebrowie Małym** (gm. Sadlinki) na budynku wielorodzinnym przewrócił się komin. Zniszczone zostało pokrycie dachu (eternit) na powierzchni ok. 6 m kw.

Wichura uszkodziła też blaszany dach na budynku szkoły w Glinie w gm. Sadlinki. Zerwała 6 m kw. poszycia. Do środka lała się deszczówka, zalana została jedna klasa. Trzeba było z niej wynieść część mebli i książki.

Połamane drzewa zatarasowały wiele dróg. Nieprzejezdne były m.in., oprócz drogi Kwidzyn – Prabuty, także trasy z Kwidzyna do Gardei, z Bądek do Krzykos oraz droga z Kwidzyna do Korzeniewa.

## Prąd na ulicy

Wiele domów przez kilka dni nie miało prądu, światła zabrakło np. w całej gminie Sadlinki. Mirosław Maślany, zastępca kierownika Rejonu Energetycznego Kwidzyna, wylicza, jakie szkody spowodowała wichura.

- Połamane drzewa i lecące z wiatrem gałęzie spadały na linie energetyczne i pod ich naporem łamały się słupy elektryczne. Dostawialiśmy mnóstwo zgłoszeń, że zerwane linie, w których jeszcze płynął prąd, leżą na mokrej ulicy. To bardzo niebezpieczne. Zniszczone zostały linie średniego napięcia, które doprowadzają energię do stacji transformatorowych, i te niskiego napięcia, które wiodą bezpośrednio do odbiorców – mówi M. Maślany.

Zakład energetyczny jest ubezpieczony od skutków burz i wicher – w polisie dokładnie określona jest m.in. prędkość wiatru. Trzeba dokładnie udokumentować szkody. To jednak zostawiono na później. Najpierw trzeba było włączyć prąd mieszkańcom.

- Nasze ekipy pracowały dzień i noc. Najpierw szukały miejsca uszkodzenia, odłączały zniszczone linie instalowały nowe. Dopiero potem naprawiano słupy i urządzenia – mówi M. Maślany.

## Zamknij okno, opróżnij balkon

W Kwidzynie łamały się drzewa i gałęzie, wiatr niszczył wiele tablic reklamowych, z balkonów spadały doniczki.

- Jak się ustrzec przed kolejnymi wichurami? Przede wszystkim wychodząc z domu



Średnica dębu, który runął na dom Józefa Słupka w Liczu, naprawę robi wrażenie. Na zdjęciu: właściciel domu z wnukiem Piotrem Pielakiem.



Wichura wyrwała drzewa z korzeniami, gałęzie łamały się jak zapalki. Na zdjęciu: park przy ul. Mostowej w Kwidzynie w dzień po burzy.

należy zamknąć okna i pochować leżące na balkonach przedmioty – radzi Jan Chodukiewicz ze straży pożarnej.

W poniedziałek powiat kwidzyński odwiedziła kolejna gwałtowna burza, jednak tym razem wiatr nie był tak silny, za to o wiele mocniej trząsały pioruny. I znów wiele dróg zatarasowały gałęzie, a wielu miejscach przez jakiś czas nie było prądu (czytaj też na str. 6).

Justyna Sikorska,  
Anna Skrobiszewska

Zdjęcia:  
Mirosław Wiśniewski



Porywisty wiatr nie oszczędził też tablic reklamowych rozmieszczonych na ulicach Kwidzyna. Na zdjęciu: uszkodzony baner na rondzie Jana Pawła II.

## Potrzebna pomoc Dla Ani

Trwa akcja pomocy 17-letniej Ani Rudnickiej z Gardei, uczennicy Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Kwidzynie, która straciła stopę w wypadku autokaru. Dziewczyna potrzebuje pieniędzy na rehabilitację, protezę i na przystosowanie jej mieszkania, by mogła się tam swobodnie poruszać.

Każdy może pomóc Ani wpłacając pieniądze na specjalne konto: Powiatowski Bank Spółdzielczy W Gardei: 15 8300 0009 0035 9372 2000 0010 - z dopiskiem „dla Ani”.

(ad)

## Dla Adama



Adam wymaga stałej opieki lekarskiej i przyjmowania drogich lekarstw.

Fot. Archiwum

Adam choruje na zaburzenia nerwu błędnego, co powoduje poważne kłopoty z koordynacją ruchów, a zwłaszcza z utrzymaniem pionu. Adam wymaga stałej opieki lekarskiej i przyjmowania drogich lekarstw. Chłopca i jego brata wychowuje samotnie matka, której nie stać na zakup tak drogiego sprzętu.

Ratunkiem dla Adama jest wszczęcie stymulatora nerwu błędnego, który kosztuje 45 000 zł.

Akcję pomocy chłopcu organizuje Fundacja na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”, 81-535 Gdynia, ul. Płocka 5A, tel./fax (058) 663-81-41.

Pieniądze można wpłacać na konto: Millennium 63 1160 2202 0000 0000 2920 6273 z dopiskiem „Stymulator dla Adama”.

(ad)

### To się nadaje do prasy

Wiesz o czymś ważnym, ciekawym? Nie potrafisz sam załatwić trudnej sprawy? Coś cię bulwersuje? Chcesz coś skrytykować lub pochwalić? Skontaktuj się z nami. Reporterzy „Kurier Kwidzyński” – zajmą się tym. Dzwonić – 645 75 40, 645 75 41 (fax), pisać – Kwidzyn, ul. Chopina 26. [kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl](mailto:kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl)

To bulwersuje. Piętnować takie zachowania

## Niegrzeczny policjant

**Zbigniew Sitko, radny powiatu kwidzyńskiego, utknął w korku na drodze z Prabut do Kwidzyna. Przyczyną, jak się okazało później, były powalone drzewa. Radny nie mógł o tym jednak wiedzieć.**

- Stałem w bardzo długiej kolejce samochodów przed Liczem. Nie bardzo wiedziałem, co mam dalej robić. Pozwoliłem sobie na zatelefonowanie pod alarmowy numer 112. Myślałem, że kto jak kto, ale policja powinna wiedzieć, co się dzieje. Policjant, który odebrał telefon, co prawda odpowiedział mi, że na drodze w Liczu i Górkach leżą powalone drzewa i jest tam straż pożarna, ale zrobił to w niegrzeczny sposób. Tbn, w jakim się do mnie zwrócił, nie pozwolił mi na dalsze stawianie pytań. Oczekiwałem, że zostanę poinformowany o tym, która droga jest wolna i w jaki sposób mogę dojechać do domu, może przez Kisielice? Trzeba zwrócić tym panom uwagę, że są po to, aby nam pomóc – uważa Zbigniew Sitko.

Starosta Leszek Czarnobaj twierdzi, że będzie piętnował takie zachowania.

-Zwróć się do pana komendanta o odsłuchanie tej rozmowy, bo są rejestrowane. Na najbliższym spotkaniu służb i inspekcji zwrócę na to uwagę. Policja nie jest tylko od tego, żeby wlepić mandaty i karać, ale również od tego, żeby pomagać. Policjant musi udzielić informacji, że droga jest zablokowana i powiedzieć: proszę pojechać inną lub że potrwa to godzinę. Tego rodzaju zachowania będziemy piętnować bardzo ostro - zapowiada. (ad)



-Dyżurny policjant potraktował mnie bardzo niegrzecznie. Jestem zbulwersowany – mówi powiatowy radny Zbigniew Sitko.

### Groźby i wyzwiska pod 112

**Józef Kowalik, komendant powiatowej policji w Kwidzynie.**

-Oczywiście przesłucham tę rozmowę. Jestem jednak pewien, że gdyby pan starosta albo pan radny przyrzekli się pracy dyżurnego komendy, inaczej widzieliby ten problem. Telefon się urywa, pod 112 dzwoni mnóstwo ludzi, a duża ich część z wyzwiskami, groźbami, żartami - bez identyfikacji numeru. Niektórzy dzwonią wielokrotnie, złośliwie. Jeśli dyżurny odbierze kilka takich rozmów, a potem zadzwoni „porządny” obywatel, może usłyszeć nieprzyjemny ton. Oczywiście nie jest to usprawiedliwienie, ja bardzo uczulam funkcjonariuszy, by w sposób kulturalny i rzeczowy rozmawiali z petentami. Ale każdy człowiek ma jakiś swój próg wytrzymałości i podczas tak trudnej sytuacji, jak ostatnia burza, gdy wspieraliśmy też działania innych służb, a telefon nie przestawał dzwonić – trudno się temu dziwić. Zresztą policjant, który prawdopodobnie rozmawiał z radnym, to świetny pracownik, ale ma specyficzny sposób mówienia i kto go nie zna, może to źle odebrać. Jak jednak było naprawdę, dokładnie sprawdzę.



To trzeba zmienić. Park pełen śmieci

## Wejść może każdy, ale...

Park przy zabytkowym pałacyku w Górkach w gminie Kwidzyn to miejsce, które często odwiedzają mieszkańcy. W zabytku działa Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, prowadzone przez kwidzyńską fundację Misericordia. Do fundacji należy także pobliski park. Od początku teren miał być dostępny dla wszystkich. Dużo zieleni, stawy oraz ławeczki, zachęcają do organizowania pikników. Niestety coraz częściej po takich wycieczkach zostaje bardzo dużo śmieci. Bogdan Muchowski, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej, który działa w dworku, apeluje do wszystkich o zachowanie parku w czystości.

- To miejsce jest otwarte dla wszystkich i nikt tego nie za-



Piękny park wokół dworku w Górkach często zaśmiecają odwiedzający go spacerowicze.

Fot. Archiwum

mierz zmieniać, ale znajdujemy w parku coraz więcej śmieci, które musimy sprzątać. Gorąco apeluję o zachowanie porządku w tym bardzo pięknym

zakątku gminy Kwidzyn - mówi Bogdan Muchowski.

Prosi także, aby nie dewastować urządzeń, które znajdują się w parku. (jk)

## Jest problem. Matka chorych dzieci prosi o pomoc Brakuje pieniędzy na opłaty

Aneta Śpica z Marezy (gm. Kwidzyn) ma dwoje dzieci. 5-letnia Nikola choruje na astmę i epilepsję, a 8-letni Paweł na mukowiscydozę. Rodzina utrzymuje się z zasiłków, a leki i wyjazdy na rehabilitację są kosztowne.

-Boję się, że odetną mi prąd,

gdyż nie mam w tej chwili pieniędzy na zapłacenie rachunku (180 zł) - mówi A. Śpica.

Jej dzieci korzystają ze wsparcia różnych osób - jeżdżą konno, dostają pieczywo z jednej z kwidzyńskich piekarni. Paweł zajęła się fundacja „Mam marzenie”, która spełnia

pragnienia chorych dzieci (pisaliśmy o tym w „Kurierze”).

-Paweł marzył o wyjeździe nad morze, ale potem zdecydował, że chce jechać do Disneylandu. Jego lekarz na razie nie pozwala mu na podróż. Gdy stan Pawła się poprawi - pojedzie - mówi pani Aneta. (ad)

## Z prokuratury. Kiedy

Do prokuratur w całym kraju trafia coraz więcej spraw dotyczących przemocy w rodzinie. Dlatego w każdej z nich wyznaczono jednego prokuratora, który zajmuje się właśnie tymi zagadnieniami. W Prokuraturze Rejonowej w Kwidzynie od grudnia ubiegłego roku doniesienia o przemoc w rodzinie, głównie wobec nieletnich trafiają do **Lucyny Wojciechowskiej, zastępcy prokuratora rejonowego** w Kwidzynie.

**-Jak dużo spraw dotyczących przemocy w rodzinie trafia do kwidzyńskiej prokuratury?**

-Zdarza się, że nawet kilkanaście w ciągu miesiąca, to bardzo dużo w porównaniu ze stanem sprzed kilku lat. Zaznaczam jednak, że dotyczy to dwóch powiatów: kwidzyńskiego i sztumskiego, bo oba podlegają naszej prokuraturze. Ja zajmuję się przede wszystkim sprawami, w których ofiarami są dzieci. Dzisiaj na przykład (rozmawiamy w piątek 23 czerwca) otrzymaliśmy zgłoszenie ze szkoły w Piekle, pow. sztumski - nauczyciele podejrzewają, że 8-letnia uczennica jest molestowana. Ich zdaniem, jej zachowanie wskazuje na to, że jest pobudzona. Zajmiemy się tą sprawą. Większość jednak rzeczywiście dotyczy przemocy w domu - najczęściej mężczyzny wobec kobiety i dzieci.

**-Jak Pani sądzi, dlaczego w ostatnich miesiącach kobiety dużo chętniej niż kiedyś powiadamiają wymiar sprawiedliwości o tym, że są bite? Bo przecież nie chodzi o to, że takich przypadków jest więcej. Czy zatem przemoc w rodzinie przestaje być tematem tabu?**

-Nadal liczba zgłoszeń to tylko wierzchołek góry lodowej, niewielki procent dramatycznych sytuacji, do jakich dochodzi w wielu domach. Jednak problemem zawsze było nie tylko to, że kobiety nie zgłaszają, ale przede wszystkim to, że zgłaszają i wycofują oskarżenie. Gdy dochodzi do przesłuchania, nie chcą zeznawać. Od jakiegoś czasu więcej jest kobiet, które konsekwentnie trwają przy swoim zdaniu. To najlepsze, co mogą zrobić, jeśli chcą się uwolnić od swego oprawcy. Powinny zdawać sobie sprawę, o czym zawsze informuje je policjant lub prokurator, że wycofując zgłoszoną wcześniej sprawę, nie mogą już do niej wrócić. Prokuratura nie może jej brać potem pod uwagę, to tak, jakby ten czas nie istniał. Przy kolejnym doniesieniu (kobiety najczęściej składają je wielo-

Lucyna Wojciechowska: Można już zmusić oprawcę, by wyprowadził się od rodziny, którą maltretuje

# mężczyzna bije kobietę...

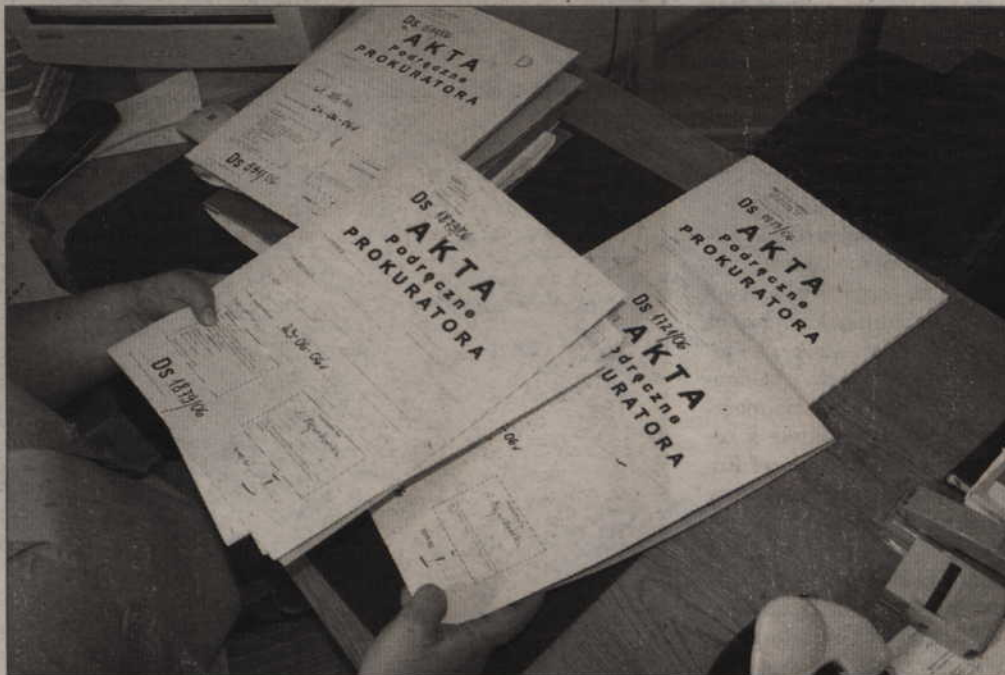
krotnie) czas znęcania się zaczyna się „od zera”. Potem, przy ewentualnym procesie, nie można się na to powołać.

**-Dlaczego, Pani zdaniem, kobiety wycofują doniesienia na swych mężów - oprawców?**

-Cóż, prawie wszystkie dają wiarę obietnicom mężczyzny, który po każdej awanturze przyrzeka poprawę, nawet przychodzi z kwiatami, szczególnie, gdy żona postraszy go sądem i prokuraturą. Przez jakiś czas jest dobry i miły, więc kobieta, która doniosła na niego pod wpływem silnych emocji, postanawia dać mu szansę. Potem sytuacja wraca „do normy” i znów doniesienie do prokuratury, przeprosiny męża i wycofanie oskarżenia... Jeśli można to zrozumieć w przypadku rodzin patologicznych, dotkniętych alkoholizmem, w których do przemocy dochodzi najczęściej, to zupełnie niejasne dla mnie jest, dlaczego taki mechanizm sprawdza się także w tzw. normalnych rodzinach. Zajmuję się sprawą pewnej pielęgniarki, więc osoby wykształconej i świadomej, która już trzy razy składała i wycofywała doniesienie na męża, który się nad nią znęca. Wie, jakie są tego konsekwencje, że nie będzie mogła już wrócić do tego okresu, a jednak...

**-Bite są nie tylko kobiety, ofiarami stają się też dzieci. Czy zwykle te sprawy łączą się ze sobą?**

-Nie zawsze. Czasem mężczyzna znęca się nad kobietą, a oszczędza dzieci. Bywa też, że znęca się tylko nad jednym „wybrany” dzieckiem. Jednak jeśli nawet bity jest tylko jeden, to dzieci wiedzą o tym, widzą i nie pozostaje to bez wpływu na ich dalsze życie. Maltretowane kobiety nie biorą pod uwagę krzywdy swoich dzieci. A powinny „posprzątać” swoje życie przynajmniej dla nich. Często myślą: „ja to wytrzymam” zapominając o dzieciach. A one cierpią widząc nieszczęście matki. W dorosłym życiu przejmują złe wzorce wyniesione z domu. Kobiety często kierują się rozumowaniem, że dzieci powinny mieć ojca. Nieważne jaki, byle by był. Ale po co dzieciom ojciec, który bije matkę, awanturuje się, leży pijany? Wstydzą się go przed kolegami, nikogo nie mogą zaprosić do domu. Co mają powiedzieć, gdy w szkole ktoś je spyta, czym się tata zajmuje? Taki ojciec nie jest dziecinno potrzebny. Matki powinny być tego świadome. Gdy sprawą zajmuje się prokuratura, dziecko, które jest ofiarą, przesłuchiwane



-Są miesiące, gdy do kwidzyńskiej prokuratury trafiają nawet kilkanaście doniesień o znęcaniu się nad rodziną. Niestety wiele kobiet wycofuje je, gdy opadną emocje - mówi Lucyna Wojciechowska, zastępca prokuratora rejonowego w Kwidzynie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

jest tylko raz przez cały czas trwania sprawy - po to, by zaoszczędzić mu stresów. Podczas tej rozmowy towarzyszy mu psycholog.

**-Przez lata pokutowała opinia, że mąż - oprawca pozostaje bezkarny, bo nawet jeśli kobieta złoży na niego doniesienie, to on i tak mieszka z nią nadal. Od niedawna jednak przepisy w tym względzie zmieniły się na korzyść maltretowanych...**

-Tak, od lipca ubiegłego roku sąd ma prawo wydać tzw. zakaz zbliżania się, jeszcze przed zapadnięciem wyroku. Jest to zakaz zbliżania się do kobiety i ewentualnie dzieci np. na 50 metrów. Co zrobi mężczyzna, to już jego sprawa, najczęściej musi się wyprowadzić. Gdy nie przestrzega zakazu, kobieta zgłasza to policji. Wówczas można wystąpić o aresztowanie. Dzięki temu nie ma już sytuacji, że to maltretowana kobieta z gromadką dzieci musi w popłochu uciekać z domu. To prawo działa, nawet ostatnio zasądzone taki zakaz, co prawda mężczyzna go zaskarżył, ale odrzucono jego argumenty.

**-Czy doniesienia na swoich mężów składają tylko kobiety, czy na przykład ktoś z rodziny?**

-Nie spotkałam się jeszcze, by fakt znęcania się nad kobietą składał ktoś z jej rodziny. Zdarza się natomiast, że kobietę „przyprawdzają” do nas jej dorosłe już dzieci. Przez lata przyglądały się cierpieniu matki, która sama, ze strachu, czy ze wstydu, nosiła bicie i upokorzenia. Taka postawa jest częsta. Ale i te kobiety często wy-

cofują doniesienia, argumentują, że... nie mogą bez niego żyć. Że bez niego codzienne problemy stają się nie do przejścia - zakup węgla na zimę, zrobienie remontu itp. Kiedyś, gdy kobiety nie pracowały i były finansowo uzależnione od mężczyzny, mogło tak być. Ale teraz, kiedy kobieta pracuje, bądź ma własną rentę czy emeryturę i z tego musi jeszcze utrzymywać męża - pijaka? Przecież pozbycie się go tylko jej ułatwi życie.

**-Przemoc dotyczy nie tylko kobiet i małych dzieci. Zdarza się, że to dorosły syn znęca się nad swoimi rodzicami czy dziadkami. Czy w powiecie kwidzyńskim były takie przypadki?**

-Tak, był przypadek, gdy wnuczek złożył doniesienie na swego wujka, który znęcał się nad babcią - staruszką. Była też sprawa, gdzie syn znęcał się nad ojcem. Zdarza się też, że to kobiety biją mężczyzn. Bardzo rzadko jednak takie sprawy trafiają do prokuratury. To są raczej sporadyczne przypadki.

**-Często z przemocą w rodzinie łączą się przypadki molestowania seksualnego. Czy miała Pani do czynienia z takimi sprawami?**

-Tak. Ostatnio zajmowałam się sprawą pewnej rodziny spod Kwidzyna, w której ojciec przez dłuższy czas molestował pełnoletnią córkę. Młodsza, niepełnoletnia, nie mogąc tego wytrzymać, uciekała z domu zostawiając koleżance list, w którym opisała dramatyczną sytuację rodziny i zapowiedziała, że popełni samobójstwo. Na szczęście koleżanka przekazała list policji. Dziewczyna próbowała się zabić, zażyła tabletki, jed-

nak pomoc nadeszła w porę i udało się ją uratować.

**-Codziennie słucha Pani o ludzkich nieszczęściach, o okrucieństwie wobec dzieci. To na pewno duże psychiczne obciążenie. Jak sobie Pani z tym radzi? Które ze spraw najbardziej Panią poruszyły?**

-Nigdy nie uodpornię się na tragedię małych dzieci. Wobec tego nie można przejść obojętnie. One nie mogą się bronić. Tragedie dorosłych też są wstrząsające, jednak w tych przypadkach nauczyłam się prywatnie emocje oddzielać od służbowych obowiązków. Zdaję sobie sprawę, że dorośli, jeśli bardzo chcą, mogą zmienić swoje życie. Sprawa, która mną ostatnio wstrząsnęła, dotyczy maltretowania małego dziecka w Gościszewie w powiecie sztumskim. Pisała Pani o niej w „Kurierze”. Matka znęcała się nad 2,5 miesięczną córeczką - rzucała nią, biła pięściami po głowie. Dziecko walczyło o życie w szpitalu.

**-Co doradziłaby Pani maltretowanym kobietom, które boją się lub wstydzą zgłosić to wymiarowi sprawiedliwości?**

## Tu znajdziesz pomoc

Jeżeli ty i twoja rodzina jesteście w kryzysie - szukaj pomocy w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Kwidzynie. Można tam uzyskać natychmiastową pomoc i wsparcie, szczególnie wtedy, gdy wskutek przemocy, nagłych strat, zdarzeń losowych zagrożone jest czyjeś życie. OIK oferuje pomoc pedagogiczną, psychologiczną, prawną oraz w zakresie poradnictwa związanego z narkomanią, problemami alkoholowymi i skutkami przemocy. Zapewnia krótkoterminowe schronienie (do 12 godzin). Ul. Warszawska 14, tel/fax 055 279 70 13, e-mail: stow.rodzin.katol@neostrada.pl Dyżury interwencyjne: poniedziałek 8 - 15, wtorek 8 - 15, środa 8 - 18, czwartek 8 - 15.

-Przede wszystkim powinny chcieć zmienić swoje życie i być konsekwentne - nie wycofywać doniesienia. Wystarczy, że zgłoszą sprawę swojemu dzielnicowemu, bądź napiszą list zaadresowany „Prokuratura Rejonowa w Kwidzynie” i opiszą w nim krótko, co je spotyka w domu, podadzą swoje imię, nazwisko i adres. Jeśli znają osoby (sąsiadów, rodzinę), które mogą potwierdzić fakt znęcania się, bardzo dobrze, ich nazwisko też warto podać w liście, to przyspieszy sprawę. Jednak nie jest to konieczne. Wystarczy samo oświadczenie poszkodowanej. Po otrzymaniu takiego listu zlecamy policji sprawdzenie sytuacji rodziny i rozpoczynamy postępowanie. Jeśli trzeba, mężczyzna zostaje izolowany (tzw. zakaz zbliżania się). Warto też pójść do lekarza tuż po pobiciu i poprosić o zaświadczenie (tzw. obdukcja). Nie należy wstydzić się podbitego oka, siniaków, chodź do pracy, pokazywać się sąsiadom, by potem mogli potwierdzić to w sądzie. Nawet jeśli znajomi i sąsiedzi nie chcą zeznawać, to muszą się stawić na przesłuchanie. Co jednak powiedzą, to już inna sprawa. Zwykle, niestety, nie chcą obciążać mężczyzny, nie chcą się wtrącać. Muszę jednak podkreślić, że w naszej prokuraturze wszystkie sprawy o znęcanie się, jeśli oczywiście kobieta się nie wycofa, trafiają do sądu.

**-Jakie kary zwykle wyznacza sąd mężczyznom znęcającym się nad rodziną?**

-Grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności. Zwykle jednak sądy orzekają od roku do półtora w zawieszeniu, czyli na okres próbnym. Przez ten czas skazany jest kontrolowany przez policję i kuratora. Jeśli się nie poprawi, może trafić do więzienia. Dlaczego tak niskie wyroki? Taka jest polityka - skoro człowiek nie był wcześniej karany i solennie obiecuje poprawę, dlaczego sąd ma mu nie wierzyć?

Rozmawiała:  
Anna Skrobiszewska

**Bezpieczeństwo. Ochroniarze patrolują miasto**

# Sposób na rozbrykaną młodzież

Co tydzień przez dwie noce - z piątku na sobotę oraz z soboty na niedzielę - Prabuty patrolowane są przez pracowników agencji ochrony. Podobną akcję przeprowadzano już rok temu.

-W okresie letnim młodzież, która pozostaje na wakacje w Prabutach nigdzie nie wyjeżdżając, włóczy się po mieście wieczorami, rozwalając kosze na śmieci, niszcząc zielen. W lokalnym komisariacie pracuje tylko 15 policjantów. Jest ich zdecydowanie za mało. Dlatego postanowiliśmy wesprzeć działania policji nawiązując współpracę z agencją ochrony - argumentował w ubiegłym roku burmistrz Bogdan Pawłowski.

Działania ochroniarzy stały się skuteczne. Przez dwie noce w tygodniu jeżdżą oznakowanymi samochodami po mieście.

- W okresie wakacyjnym do

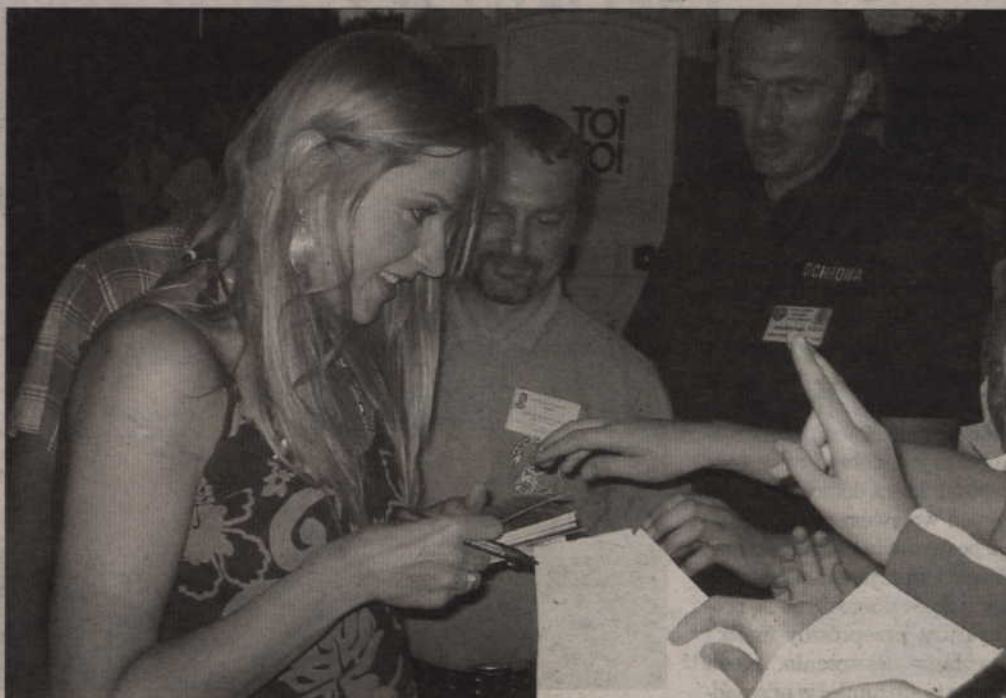
naszego miasta przyjeżdżali także policjanci z Gdańska wspierając działania miejscowych policjantów. Musze przyznać, że w mieście zrobiło się bezpieczniej - zauważa radna Helena Możejko.

Niestety w tym roku żadnego wsparcia z Wojewódzkiej Komendy Policji nie będzie.

- O taką pomoc wystąpił już mój poprzednik, komendant Jarosław Jędrzejczyk. Niestety otrzymałem pismo z Gdańska, że w tym roku nie możemy liczyć na wsparcie z zewnątrz - informuje Józef Kowalik, komendant powiatowy policji w Kwidzynie.

W związku z tym prabucki samorząd ponownie nawiązał współpracę z ochroniarzami.

- Patrolujemy miasto przez dwie noce już od początku czerwca, współpracując przy tym z miejscową policją - mówi Wojciech Mikołajków, właściciel agencji ochrony. (just)

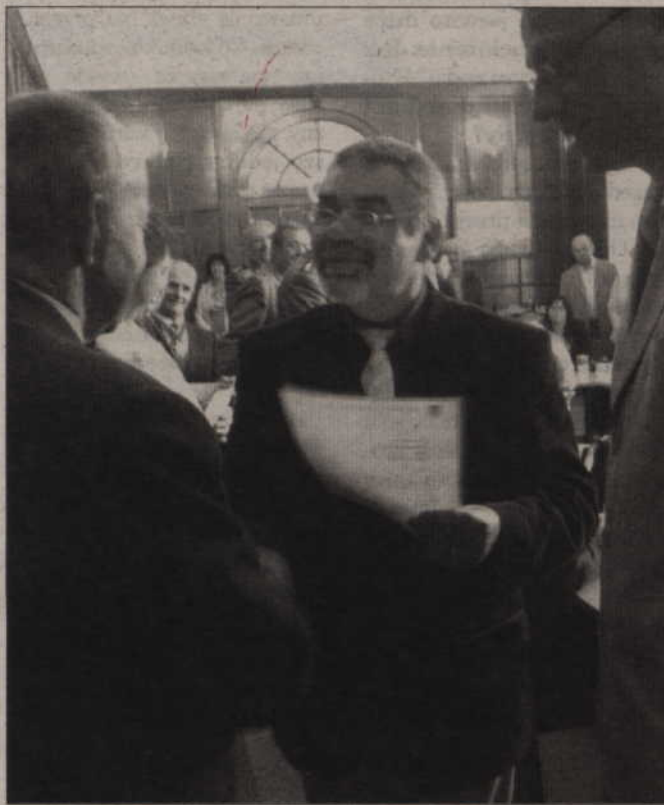


-Od początku czerwca patrolujemy Prabuty przez dwie weekendowe noce - mówi Wojciech Mikołajków, właściciel agencji ochrony (drugi z prawej). Na zdjęciu: ochroniarze czuwają na bezpieczeństwie Magdy Wójcik z zespołu Goya, tegorocznej gwiazdy Dni Powiatu Kwidzyńskiego i Dni Prabut.

Fot. Justyna Sikorska

**Dziś spotkają się radni**

## Czas podsumowań



- Dzisiaj odbędzie się ostatnia sesja przed wakacyjną przerwą - mówi Henryk Fedoruk (w środku). Radni spotkają się w plenerze odwiedzając miejsca, w których realizowane były miejskie inwestycje.

Fot. Justyna Sikorska

Dzisiaj odbędzie się ostatnia przed wakacjami sesja Rady Miejskiej w Prabutach. Po niej przewidziana jest półtoramięsiężna przerwa w posiedzeniach. Nie będą także dyżurowali radni, którzy co tydzień spotykali się z mieszkańcami w prabuckim magistracie. Dzisiaj dyżur pełni Wiesław Tomaszewski. Z radnym można porozmawiać w godz. 15.00 -

16.00.

- Ponieważ zbliża się koniec naszej kadencji, to czas podsumowań. Dlatego ta sesja będzie wyjazdowa. Zwiedzimy te miejsca, w których realizowane były inwestycje w trakcie ostatnich czterech lat - mówi Henryk Fedoruk, przewodniczący Rady Miejskiej w Prabutach.

(just)

**Inwestycje. Modernizacja wokół fontanny**

## Skwer Jana Pawła II

Prabucki samorządowcy postanowili kolejny raz uczcić pamięć papieża Polaka, Jana Pawła II. Po wykonaniu obelisku ku czci Ojca Świętego, który ustawiono obok konkatedry, zdecydowali, by zmodernizować teren wokół zabytkowej fontanny i nazwać go skwer imieniem Jana Pawła II. Prace mają rozpocząć się w sierpniu.

- Pierwszy etap prac, które będą zrealizowane w tym roku, kosztuje gminę 300 tys. złotych - informuje Wojciech Dołęgowski, wiceburmistrz Prabut. - Przede wszystkim będzie uporządkowany skwer i wyznaczona linia miejsc parkingowych.

Według umowy z wykonawcą prace mają dotyczyć przebudowy placu rynku. Przewidziano budowę miejsc postojowych dla samochodów osobowych, łącznie z dojazdem i przejściem dla pieszych, wymianę nawierzchni placu wokół fontanny, zamontowanie pompy wodnej wraz z ekspozycją łącznika wodnego.

W samym centrum znajduje się zabytkowa fontanna. Ma być ona oczyszczona, a ewentualne wyszczerbienia i braki uzupełnione. Wszelkie modernizacje podobnych obiektów muszą odbywać się pod okiem konserwatora zabytków.

- Remont takiego obiektu wymaga dużych nakładów



Prabucki samorządowcy planują zmodernizować teren wokół zabytkowej fontanny i nazwać skwer imieniem Jana Pawła II. Według planu, alejki wewnątrz skweru mają być tak ułożone, by z góry przypominały krzyż oraz rozchodziły się w cztery kierunki świata.

Fot. Justyna Sikorska

pieniężnych. Póki co, nie ma szans na zdobycie środków z zewnątrz. Jeżeli jednak pojawi się taka możliwość, z pewnością będziemy składać wnioski - informuje Paweł Kapica z prabuckiego magistratu.

Alejki wewnątrz skweru mają być tak ułożone, by z góry przypominały krzyż oraz rozchodziły się w cztery kierunki świata. Do tej pory

kompletowano potrzebną dokumentację. Trzeba jeszcze wyłonić wykonawcę. Rozpoczęcie prac przewiduje się na sierpień.

- Pomysł jest bardzo ciekawy. Myślę jednak, że trzeba koniecznie zadbać także o fontannę, bo to jedno z najważniejszych obiektów w mieście - mówi radny Piotr Janiewicz.

(just)

### Najpierw obelisk

Na placu przy prabuckiej konkatedrze znajduje się obelisk ku czci Jana Pawła II. Został tam zamontowany w rocznicę śmierci papieża Polaka. Uroczystego poświęcenia kamienia dokonał ksiądz infułat Jan Oleksy z parafii pw. Św. Wojciecha w Prabutach.



W obiektywie. Jabil Day 2006 - święto pracowników i ich rodzin

# Miły odpoczynek po pracy

Reni Jusis oraz Szymon Wydra z zespołem Carpe Diem to największe atrakcje tegorocznego Jabil Day. Gwiazdy pojawiły się jednak na końcu kwidzyńskiej imprezy. Wcześniej, tradycyjnie już, pracownicy Jabil Circuit Poland oraz Jabil Assembly Poland mieli okazję do wspólnej zabawy.

Dorośli mogli spróbować swych sił w paintballu czy strzelaniu z huku. Dzieci oblegały stoiska z malowaniem twarzy, zjeżdżalnie czy dmuchane zamki do skakania.

W tle brzmiała muzyka, któ-

ra na scenie głównej wykonywały grupy Czaq oraz Korzuh. Natomiast w przerwie między koncertami odbyła się loteria 50 nagród niespodzianek dla pracowników obu firm.

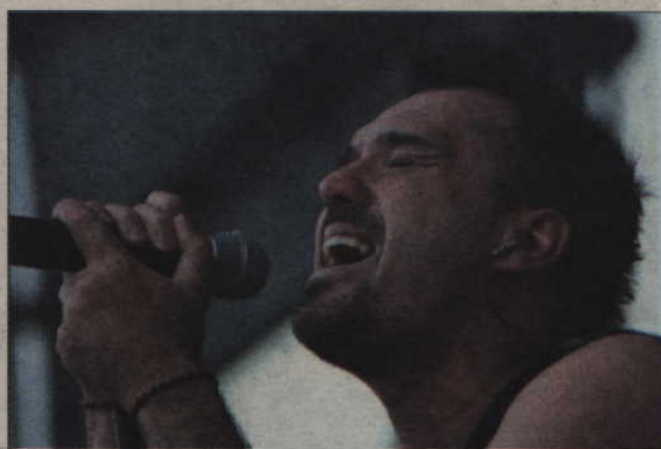
Gdy otworzono bramy stadionu dla wszystkich mieszkańców miasta, na scenie pojawiły się największe gwiazdy. Dopiero wówczas przed scenę przyszła publiczność. Wcześniej były tam pustki.

Szymon Wydra już na samym początku zaśpiewał swój piewszy przebój „Do nieba nie chodzę”, który, jak zauważył,

jest chyba bardziej znany od polskiego hymnu. Publiczność owacyjnie przyjęła laureata I edycji „Idola”. Szymon występował mimo drobnych problemów z gardłem.

Po nim na scenie pojawiła się Reni Jusis. Na jej występ czekało wielu widzów i nie zawiedli się.

Rozpoczęła występ utworem „Kiedyś cię znajde” i potem nie zwalniała tempa. Kwidzyński koncert był okazją do promocji jej najnowszej płyty, którą można było także kupić po koncercie. (fox)



Koncert Szymona Wydry z zespołem Carpe Diem zadowolili nie tylko sympatyków tego wykonawcy. Laureat I edycji „Idola” zaśpiewał nie tylko utwory ze swoich płyt, ale również standardy znane z występów w programie telewizyjnym.



Kwidzynianie tego dnia mogli czuć się bardzo bezpiecznie. Nad wszystkim czuwał spokojny i opanowany Chuck Norris.



To tylko kilka z naprawdę wielu wielbicielek Szymona Wydry, które przez cały koncert gorąco popularnego piosenkarza.



Takiej walki na wysokości nie można było przegapić.



Najmłodszy chętnie bawili się na stanowiskach rekreacyjnych. Jedną z popularniejszych zabaw była walka w takich efektownych przebraniach.



Ci dwaj jegomości nadmuchiwni powietrzem byli znakiem rozpoznawczym tegorocznego festynu.



Jeśli ktoś chciał, mógł również sprawdzić się w dojeniu krowy.



Festyn zakończył znakomity koncert Reni Jusis, która przedstawiła swoje największe hity. Publiczność bawiła się znowicie, tańcząc i śpiewając razem z artystką.



Najbardziej oblegane było jednak stanowisko z loterią fantową. Za 5 złotych można było wygrać jedną z wielu atrakcyjnych nagród. Nie dziwiło zatem nikogo, że uczestnicy festynu kilkakrotnie wracali po kolejne losy. Za każdym razem z uwagą sprawdzali na stojącej obok tablicy, co udało im się wygrać.

Zdjęcia: Miroslaw Wisniewski

## Aktualności

## Mogą jechać do Szanghaju!



Złoci medaliści letnich igrzysk olimpiad specjalnych w Warszawie wezmą udział w losowaniu, które zdecyduje o wyjeździe na światowe igrzyska w Szanghaju. Na zdjęciu: Izabela Gabrysiak.

Fot. Jacek Kluczkowski

Izabela Gabrysiak, Edyta Szyndler, Piotr Michałek oraz Leszek Roman, mieszkańcy Kwidzyna i okolic, zdobyli złote medale na VIII Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Warszawie. Wszyscy złoci medaliści wezmą udział w losowaniu, które zdecyduje o wyjeździe na światowe igrzyska, które odbędą się w Szanghaju. W imprezie wzięło udział ok. 1300 sportowców z całego kraju. Startowały także reprezentacje zagraniczne, między innymi z Danii, Niemiec, Uzbekistanu, Węgier

oraz Wielkiej Brytanii. Zawodnicy wystartowali w 12 dyscyplinach, w tym trójboju siłowym, jeździe konnej, jeździe na wrotkach, bowlingu, tenisie ziemnym, lekkiej atletyce, koszykówce oraz piłce nożnej. Niepełnosprawni sportowcy z powiatu kwidzyńskiego zdobyli ogółem cztery złote, dwa srebrne i pięć brązowych medali.

(jk)

Więcej na ten temat w dzisiejszym wydaniu „Obserwatora”, cyklicznym dodatku do „Kuriera”

## Nadal łatają po zimie

120 tys. zł ma pomóc w uprzączeniu się z dziurami, które powstały na drogach powiatowych podczas zimy. Dotychczas wydano ok. 300 tys. zł, jednak to nie wystarczyło, aby załatać wszystkie uszkodzenia jezdni.

- Zakładamy, że do końca czerwca zakończymy akcję łatania dziur na drogach powiatowych. Miniona zima okazała

się bardzo zła dla nawierzchni. Było bardzo dużo dziur, dlatego proponujemy, aby przeznaczyć dodatkowe pieniądze na uporanie się z tym problemem - mówi Leszek Czarnobaj, starosta kwidzyński.

Samorząd powiatu zarządza obecnie drogami o łącznej długości ok. 270 km.

(jk)

## Kiosk z internetem

Starostwo Powiatowe rozważa możliwość instalacji infokiosku, urządzenia, za pomocą którego można łączyć się z internetem. Propozycję zgłosił Powiatowy Urząd Pracy, w którym taki kiosk już funkcjonuje. Bezrobotni mogą poszukiwać na stronach internetowych ofert pracy.

-Infokiosk umożliwia bardzo szybki i bezpłatny dostęp do internetu. Przygotowujemy program, który ma umożliwić instalację takich urządzeń w całym powiecie, we wszystkich gminach. Chcemy, aby przedsięwzięcie zostało dofinansowa-

ne ze środków unijnych, które będziemy mogli uzyskać w latach 2007-2013. Są osoby, które nie mają dostępu do internetu. Infokioski umożliwią dostęp do informacji dotyczących spraw obywatelskich oraz funkcjonowania powiatu i gmin - twierdzi Leszek Czarnobaj.

W Infokiosku nie można korzystać ze wszystkich stron internetowych, ale tylko z wybranych serwisów informacyjnych. Obsługa urządzenia jest bardzo prosta. Wszystkie komunikaty wyświetlane są na monitorze.

(jk)

## Rocznice. Poznański Czerwiec w świetle niezależnych badań

## Co wydarzyło się 28 czerwca 1956 roku?

W tym roku, 28 czerwca, mija 50 rocznica wydarzeń określanych jako Poznański Czerwiec 1956 r. Rok 1956 kojarzony jest przede wszystkim z przemianami październikowymi oraz z Rewolucją Węgierską 1956 r. Tymczasem w Poznaniu 28 czerwca 1956 r. miał miejsce protest i strajk na tle ekonomiczno - socjalnym, który przerodził się w spacyfikowane przez wojsko zamieszki zbrojne o charakterze politycznym. Co się wydarzyło w Poznaniu 28 czerwca 1956 roku?

## Rozmowy nie pomagały

Przyczyn wystąpienia robotników Poznania w czerwcu 1956 r. należy szukać w bardzo złej sytuacji ekonomiczno - socjalnej w tamtym okresie. Pogarszały się warunki pracy w poznańskich zakładach, co było związane z nastawieniem na szybkie tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Brakowało półfabrykatów, części, narzędzi, środków ochrony osobistej, naginne były przestoje w produkcji spowodowane brakami w zaopatrzeniu. Wyśrubowane normy powodowały nie tylko obniżenie jakości, ale i bezpieczeństwa pracy. Robotnicy nie otrzymywali należnych deputatów węglowych, szwankowało zaopatrzenie w sklepach, ale podstawowym punktem zapalnym było wprowadzenie (nieśluszenie zresztą naliczanego) tzw. podatku akordowego, który uderzył finansowo w najbardziej wydajnych i tym samym najlepiej zarabiających robotni-

ków. Sytuacja pogarszała się od 1954 roku. Wielokrotne rozmowy z władzami partyjnymi i resortowymi nie dawały rezultatu. Również pobyt delegacji poznańskich zakładów w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego 27 czerwca 1956 r. zakończył się fiaskiem. Dlatego następnego dnia, 28 czerwca, postanowiono zaprotestować na ulicy.

## Sto tysięcy ludzi na ulicach

Wszystko zaczęło się w Zakładach im. Józefa Stalina (Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań), Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego i Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Rankiem robotnicy wyszli na ulicę, uformowali pochód i skierowali się do centrum miasta zbierając po drodze pracowników innych zakładów.

Na ówczesnym palcu Józefa Stalina (obecnie plac Adama Mickiewicza) w centrum Poznania, gdzie znajdowały się siedziby władz miejskich i KW PZPR (gmach Komitetu został splądrowany), zgromadziło się około 100 tys. osób. Nie było w dziejach PRL drugiego tak dużego wystąpienia - sparaliżowane zostało całe miasto. Demonstranci domagali się rozmów z władzami - w tej fazie demonstracja miała wciąż charakter ekonomiczny, choć po woli zaczęły się pojawiać hasła o zabarwieniu politycznym. Zgromadzenie w centrum miasta zakończyło się fiaskiem. Tłum rozdzielił się na kilka grup - jedna wróciła do zakładów pracy, druga udała się pod więzie-

nie przy ul. Młyńskiej (gdzie wg plotki mieli być uwięzieni robotnicy delegacji), trzecia pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Jana Kochanowskiego (demolując po drodze gmach ZUS i znajdujące się w nim urządzenia zagłuszające stacje radiowe - na marginesie warto dodać, że przy wyrzucaniu z 6 piętra aparatury, zraniono spadającymi częściami wiele osób zgromadzonych pod budynkiem).

## Wypuścili przestępców, zniszczyli akta

Tłum, który udał się pod więzienie, wtargnął na teren aresztu i wypuścił ponad 200 więźniów (nie było wśród nich więźniów politycznych - tylko zwykli przestępcy) i zabrał broń strażnikom więziennym. Zdemolowane też zostały sąsiadujące gmachy sądu i prokuratury - akta wyrzucono na ulicę i spalono. Niestety w przeważającej większości były to akta spraw alimentacyjnych, rodzinnych i księgi wieczyste. Na ul. Młyńskiej padły też już strzały - demonstranci „wyróbowywali” broń odebraną strażnikom - raniąc przy okazji dwie osoby.

Tłum, który udał się pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa usiłował wtargnąć do jego wnętrza. Demonstrantów próbowano rozprószyć wodą z hydrantów, w kierunku gmachu poleciały kamienie i butelki z benzyną. Padły strzały.

## Kto pierwszy strzelał?

Część historyków dużo czasu poświęca na debaty nad tym, kto pierwszy oddał strzał w Poznańskim Czerwcu 1956 r. -

## Poznaniacy nie zapomną tej tragedii

Wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956 r. były szokiem nie tylko dla władzy, ale i dla mieszkańców Poznania. Była to ogromna tragedia. Poznański Czerwiec 1956 r. przyspieszył przemiany w Polsce w 1956 r., ale bardzo trudno jest dowiedzieć, że był on początkiem kolejnych przemian z roku 1968, 1970, 1980 i 1981. Taką rozwojową koncepcję Poznańskiego Czerwca 1956 r. można odrzucić, bo każde z tych wydarzeń ma swoją specyfikę i odrębność. Pojawiła się też mocno naciągana koncepcja, że „Solidarność” ma swe korzenie i początki istnienia w Poznańskim Czerwcu 1956 r. Jest to też daleko idąca nadinterpretacja. Nie było też to antykomunistyczne powstanie (choć jeżeli zajścia potrwałyby dłużej - mogło się to w powstanie przerodzić). Brak było ośrodka przygotowawczego, a także dowódcy. Błędne nazywanie tych wydarzeń „powstaniem” wynika chyba z chęci podniesienia ich rangi w aspekcie narodowym lub pozbycia się jakiś kompleksów. Chęć zbudowania na strajku robotników Poznania kolejnej polskiej martyrologii spowodowała złożenie przez część poznańskich posłów w Sejmie projektu uchwały, która miała określić, że w Poznaniu w dniu 28.06.1956 r. miało miejsce „powstanie”. Kuriozalna to sytuacja, w której władza ustawodawcza ma ustalać fakty historyczne. Na szczęście Sejm wykazał się roztropnością i schłodził zapędy posłów, przyjmując 21.06.2006 r. uchwałę mówiącą tylko o Narodowym Dniu Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956 r. Pomimo to Komitet Obchodów w Poznaniu będzie obchodził „powstanie”, a przypadkowo poległe wtedy osoby nazywa „powstańcami”, choć z walkami nie miały one nic wspólnego, zwłaszcza że większość rodzin tych osób absolutnie nie zgadza się na nazywanie ich bliskich „powstańcami”. (...) Poznańskiego Czerwca 1956 r. nie zapomni żaden Poznaniak. Niezależnie od stopnia zaangażowania, nikt kto wtedy mieszkał w Poznaniu, nie pozostał wobec nich obojętny. Pokojowa manifestacja na tle placowym i socjalnym, przerodziła się w zamieszki zbrojne o podłożu politycznym, które pochłonęły kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar, kilkaset rannych, a straty materialne liczone w milionach ówczesnych złotych. I niezależnie od oceny Poznańskiego Czerwca 1956 r. jako historycznej zaszłości, jest on swego rodzaju przestroją na przyszłość, co skutków masowych protestów i wystąpień. Najważniejsze jest, by pamiętać o tych, co zapłacili najwyższą cenę za Poznański Czerwiec 1956 r. - ofiary i ich rodziny, a także o tych, którzy mieli niebывалą odwagę wyjść na ulicę upomnieć się o swoje prawa.

czy demonstranci czy funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Osobiście uważam, że sprowadzenie winy i odpowiedzialności za Poznański Czerwiec 1956 do kwestii „pierwszego strzału” jest myśleniem błędnym. Bo jeśli nawet „pierwszy strzał” padł ze strony demonstrantów, to czy ściągnął odpowiedzialność z systemu za przeszło dekadę stalinizmu? Tym przybyły pod gmach UB miał już zresztą prawdopodobnie broń, z której mogła być oddana salwa. Ustalenia historyków dowiodły, że w Czerwcu '56 użyto broni pochodzącej z nielegalnych arsenałów zalegających od czasów okupacji, z podziemia przestępczego, a także broni myśliwskiej – tzw. „obryzki”. Rozpoczęła się wymiana strzałów pomiędzy demonstrantami a funkcjonariuszami UB. Pierwsze ofiary śmiertelne padły prawdopodobnie z rąk demonstrantów – zastrzelono najpierw przypadkowo 26-letniego studenta i 25-letniego inżyniera przybyłego spoza Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie, a następnie śmierć w gmachu UB poniósł 31-letni oficer.

#### Wkroczyło wojsko

Władza przestraszyła się niekontrolowaną eskalacją wydarzeń w Poznaniu i w panice ściągnęła do Poznania ogromne ilości wojska. Do miasta wkroczyły: 10 Sudecka Dywizja Pancerna, 19 Dywizja Pancerna z 2 Korpusu Pancernego, 4 Pomorska Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego, 5 Saska Dywizja Piechoty z 2 Korpusu Armijnego, wspomagane przez 10 Wielkopolski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzny oraz wojska KBW ściągnięte aż spod Szczytna – w sumie ponad 10 tysięcy żołnierzy. Wojska pancerne szybko zablokowały część miasta, w której znajdował się gmach UB, wypierając uzbrojonych demonstrantów (broń pochodziła m. in. z rozbitych zbrojowni więziennych oraz posterunków MO). Cywile posiadający broń zaczęli obsadzać dachy budynków, wieże, skąd prowadzili niekontrolowany i bezładny ostrzał nie tylko do żołnierzy, ale przede wszystkim do ludności cywilnej, siejąc powszechną grozę. W wyniku strzałów na terenie miasta zginęło o 40 procent więcej osób niż w rejonie początkowych walk wokół gmachu UB. W Poznaniu nie miały miejsca typowe walki uliczne – starcia sprowadzały się do wymiany pojedynczych strzałów oddawanych z ukrycia. W prowadzonych działaniach nie było żadnych elementów organizacji, wszystko toczyło się żywiołowo.

#### Zginęło 57 osób,

#### 600 zostało rannych

Sily wojskowe opanowały

sytuację w późnych godzinach nocnych, strzelanina wygasła 29 czerwca rano, choć pojedyncze strzały można było usłyszeć jeszcze 30 czerwca. Nie można zatem mówić – jak to się w niektórej literaturze przyjmuje – o trzydniowych walkach. Wymiana strzałów trwała kilka godzin. Bilans zająć był straszny – zginęło lub zmarło z ran 57 osób (49 cywilów, 4 żołnierzy, 3 funkcjonariuszy UB i 1 milicjant). Ponad 80 proc. to przypadkowe ofiary (w tym 15 dzieci i młodzieży do lat 18). Upada więc mit o powstaniu w Poznaniu, skoro większość zabitych nie miała żadnego związku z walkami. Ginęli idąc do pracy, po zakupy, stojąc w gapie w tłumie. Rannych zostało około 600 osób, ale co ciekawe – ponad 120 nie miało ran postrzałowych tylko np. otarcia, złamania, skaleczenia. Aresztowano prawie 800 osób, z których większość zwolniono po przesłuchaniu. Sformułowano 51 aktów oskarżenia dla 135 osób.

#### Okrucieństwo i wandalizm

W wrześniu 1956 r. ruszyły procesy przerwane przez przemiany październikowe. Skazano tylko trzy osoby za zamordowanie 26-letniego kaprala Urzędu Bezpieczeństwa (został zliczowany). Akty okrucieństwa miały miejsce też i z drugiej strony – żołnierze zakłuli bagnietami 19-letniego chłopaka. Straty materialne w wyniku zająć szacowano na 5 milionów ówczesnych złotych. Zdemolowano i rozkradzono kilkadziesiąt sklepów, grabiono prywatne mieszkania, bito rannych żołnierzy niesionych na noszach, zniszczono 32 wagony tramwajowe, demonstranci wtargnęli też z bronią do żłobka, który został kompletnie zdewastowany (łącznie z wyrwaniem framug ze ścian) i rozgrabiony. Zatrważające jest to, że większość zniszczeń i aktów dewastacji miała miejsce poza rejonem walk, zupełnie niepotrzebnie.

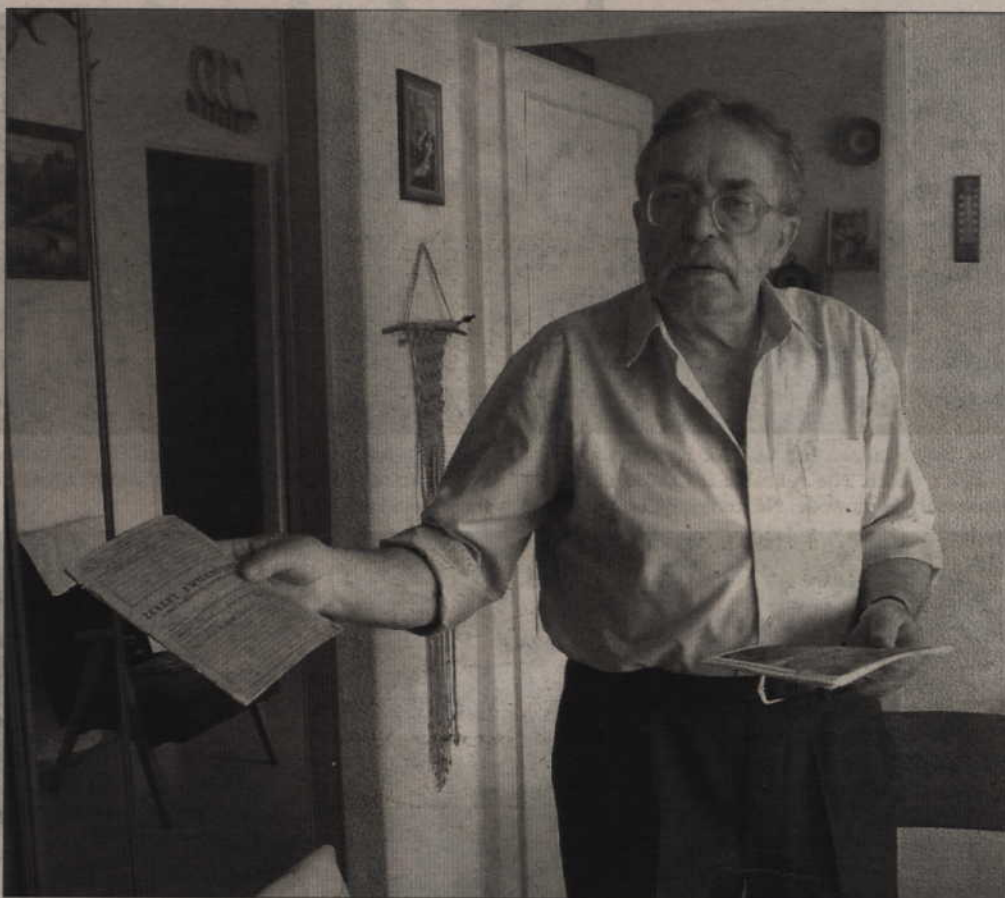
W lipcu 1956 r. nastąpiły podwyżki płac, zaczęto zwracać niesłusznie naliczony podatek, poprawiono warunki pracy.

dr Łukasz Jastrząb

#### Personalia

Łukasz Jastrząb urodził się w 1977 roku w Poznaniu. W 2005 roku obronił, napisany pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiesława Olszewskiego, doktorat w Instytucie Historii UAM w Poznaniu dotyczący Poznańskiego Czerwca 1956 r. Ukazał się on drukiem pt.: „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu” Poznański Czerwiec 1956 r. – straty osobowe i ich analiza, Wydawnictwo Comandor.

## Ludzkie losy. Kwidzyński uczestnik Poznańskiego Czerwca Blizny pozostaną na zawsze



Edward Wiliński, mieszkaniec Kwidzyna, bardzo dobrze pamięta dzień, w którym pocisk wystrzelony z karabinu ubeka trafił go w nogę. Dzisiaj bierze udział w państwowych uroczystościach w Poznaniu, upamiętniających wydarzenia z czerwca 1956 roku.

Fot. Jacek Kluczkowski

Kwidzynianin Edward Wiliński nigdy nie zapomni tamtych wydarzeń. 50 lat temu na ul. Kochanowskiego w Poznaniu o jego losach w komunistycznej Polsce zdecydowała kula, wystrzelona przez funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Trafił do szpitala, a później do aresztu, w którym przez miesiąc go torturowano. Edward Wiliński bierze dzisiaj udział w państwowych uroczystościach, upamiętniających tamte wydarzenia. Wyjazd zorganizowały władze samorządowe powiatu kwidzyńskiego i Kwidzyna. Poznański Czerwiec to jedno z najważniejszych wydarzeń w historii powojennej Polski i Europy. Zginęło wówczas ponad kilkadziesiąt osób, kilkaset zostało rannych. Wielu, a w wśród nich Edwarda Wilińskiego, aresztowano.

- Mimo że jestem chory, moim obowiązkiem jest wziąć udział w tych uroczystościach. Należy przypominać o tamtych wydarzeniach - powiedział przed wyjazdem Edward Wiliński.

Pamięta bardzo dobrze dzień, w którym został postrzelony.

- Na ulicy było bardzo

dużo ludzi. Pamiętam, że protestowały kobiety. Ubrani po cywilnemu ubecy strzelali do wszystkich, w tym kobiet i dzieci. Byłem wówczas na ulicy Kochanowskiego. Zostałem ranny w nogę. Zabrano mnie do szpitala. Pamiętam, że rannych było tak wielu, że układano ich na szpitalnym dziedzińcu. Wyjęto mi pocisk z nogi. Długo jednak nie poleżałem. Zabrano do mnie do aresztu. Byłem nieustannie bity. W trakcie pytano mnie, kto był ze mną, do jakiej organizacji należę. Bili mnie tak mocno, że po jakimś czasie już nie bardzo wiedziałem, gdzie jestem. W końcu zwolniono mnie. W areszcie spędziłem miesiąc. Byłem tak skatowany, że niezbyt dobrze pamiętam okoliczności mojego zwolnienia. Wiem tylko, że od ciągłego bicia moja głowa bardzo spuchła. Była wielka jak wiadro - wspomina Edward Wiliński.

Udział w Poznańskim Czerwcu oznaczał dla Edwarda Wilińskiego społeczną izolację. Miał kłopoty z załatwieniem najprostszycich spraw w urzędach. Traktowano go jak przestępcę. Przyzwyczajony był jednak do szykan. Jego ojciec, kawalerzysta, walczył

w Kampanii Wrześniowej. Dostał się do sowieckiej niewoli. Miał być kolejną ofiarą Katynia i Kozielska. Uciekł jednak z transportu.

- Zachorował na czerwonkę. Nie bardzo wiadano wówczas, na co tak naprawdę był chory, dlatego go odizolowano. Skorzystał z okazji i uciekł z Kozielska - mówi Edward Wiliński.

Po wojnie rodzina Wilińskich nie miała łatwego życia. Jako syn żołnierza, który trafił do sowieckiej niewoli, napotykał wiele trudności. Nie wolno mu było kontynuować nauki.

- Władze pozwalały tylko na ukończenie siedmiu klas szkoły podstawowej - twierdzi Edward Wiliński.

Po 1990 roku mógł bardziej otwarcie mówić o wydarzeniach sprzed lat. Twierdzi jednak, że nadal jest wiele blizn, które się nie zagoiły, i prawd, które nie ujrzały światła dziennego. Żyją także ludzie, którzy wówczas wydawali rozkazy i strzelali. Nikt ich nie osądził. Obecnie Edward Wiliński kieruje kwidzyńskim kołem Chrześcijańskiego Związku Kombatanów Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 roku. (jk)

Letni festyn. Noc Świętojańska nad Liwą

# Zabawa po tyrolsku



Noc Świętojańska lub też Noc Kupały to najkrótsza noc w roku, od dawna uznawana za czas pełen magii i wróżb. Nie zabrakło ich także nad Liwą, gdzie zgodnie z tradycją dziewczęta robiły wianki i puszczały je na wodę. Na koniec do tańca przygrywała kapela tyrolska z Torunia.



Przy tak skocznej ludowej muzyce nogi same rwały się do tańca. Nie ważne wówczas było czy ktoś jest w stroju ludowym czy też nie. Panie z Wesołej Gromady wyglądały na zadowolone.

Zdjęcia: Mirosław Wiśniewski



Przed tyrolczykami widzowie wysłuchali Wesołej Gromadki, Marka Szulca oraz zespołów Rock cover band oraz Powiśle.



Nad Liwą nie zabrakło również stoisk z ludowymi potrawami. Każdy mógł spróbować domowego ciasta czy też chleba ze smalcem i ogórkiem.

REKLAMA

**MATERIAŁY DLA ARTYSTÓW PŁASTYKÓW**

**RENESANS**

**RAMCOR**  
 OPRAWA OBRAZÓW LUSTRA  
**KWIDZYN, ul. Chopina 27**  
 tel. kom. 0 509 464 692  
 Czynne pn.-pt. 10.00-17.00, sob. 10.00-14.00

Kwidzyn. Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2

# Jutro wakacje, lekcje skończone!



Tego po prostu nie można było sobie odmówić. Uczniowie szóstych klas, które kończą naukę w „Dwójce” mogli zadzwonić starym szkolnym dzwonkiem zawieszonym w korytarzu. Przypominał o tym dyrektor Jerzy Pawluczuk już po zakończeniu oficjalnej części zakończenia roku szkolnego 2005/2006. Bardzo szybko podłączyli się do tego pozostali uczniowie, bo taka gratka nie zdarza się często. Więc szkolny dzwonek tego dnia nie przestawał brzmieć...

Zdjęcia: Mirosław Wiśniewski

## Pieniądze czekają na uczniów

Tylko ponad 200 wniosków wpłynęło Urzędowi Miejskiego o przyznanie stypendiów socjalnych. W ubiegłym roku z tej formy pomocy skorzystało ponad 800 uczniów uczęszczających do kwidzyńskich szkół. Wiceburmistrz Roman Bera niepokoi się, że tak mało osób wystąpiło o przyznanie pomocy.

- Dane, które otrzymałem, budzą ogromny niepokój. W ubiegłym roku rozpatrzyliśmy 826 wniosków. Wydailiśmy 685 pozytywnych decyzji. Tyle osób uzyskało stypendium socjalne. Pozostałe nie spełniły kryterium dochodowego. Do 21 czerwca tego roku wpłynęło 266 wniosków. Oznacza to, że złożyła go co czwarta osoba, która takiej pomocy potrzebuje. Oczywiście sytuacja niektórych mogła się poprawić, ale zakładamy, że większość uczniów, które uzyskały stypendium w ubiegłym roku, powinna je otrzymać również w nowym roku szkolnym - mówi Roman Bera.

Wniosek należy złożyć jak najszybciej, gdyż trzeba będzie go zweryfikować i sprawdzić, czy spełnienia wszystkie wymagania.

- Kierujemy dokument do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pracownicy socjalni przeprowadzą wywiad środowiskowy, następnie zbierze się społeczna komisja, która rozpatruje wnioski. To wszystko trochę trwa. Może się zdarzyć, że nie będziemy w stanie wydać decyzji przed rozpoczęciem roku szkolnego osobom, które wnioski złożyły w sierpniu. Już w kwietniu ogłoszaliśmy w prasie, że istnieje możliwość skorzystania z tej formy pomocy. Przeprowadziliśmy także akcję informacyjną w szkołach. Dyrektorzy szkół przypominali o tym także podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego. Apeluję do wszystkich rodziców i opiekunów prawnych o jak najszybsze składanie wniosków. Każdemu uczniowi, który spełnia kryterium, chcemy przyznać pomoc w kwocie nie niższej niż 24 zł i maksymalnie w wysokości 448 zł. Jej wielkość zależy od dochodów w rodzinie - twierdzi Roman Bera.

Zasady przyznawania pieniędzy nie zmieniły się, podobnie jak w ubiegłym roku będą wypłacane po przedstawieniu rachunków. Zakupy muszą dotyczyć tylko rzeczy związanych z nauką, czyli m.in. podręczników, sportowego obuwia i przyborów szkolnych.

(jk)



Czerwiec to dla niektórych radosny koniec roku szkolnego, a dla niektórych smutny koniec „podstawówki”. Klasy szóste SP nr 2 pożegnały się ze szkołą i nauczycielami.



Młodsze roczniki nie mogły się doczekać końca...Nareszcie początek długo oczekiwanych wakacji.



Niektórzy uczniowie, nie mogli uwierzyć w to, co napisane było na szkolnym świadectwie.



Jerzy Pawluczuk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, po raz ostatni w roku szkolnym 2005/2006 zadzwonił dzwonkiem, który ma już prawie 100 lat.

Fot. Jacek Kluczkowski

## NASZA SONDA

### Jak minął rok?

Zapytaliśmy najmłodszych uczniów, jak oceniają zakończony właśnie rok szkolny i jakie mają plany na wakacje.

### Do Szwecji



**Karolina Ruczyńska, 8 lat**

- Wyniki na świadectwie mam bardzo dobre. Przez pewien czas chorowałam, ale i tak jestem zadowolona z tego, co osiągnęłam w szkole. Cieszę się, że są wreszcie wakacje. Można odpocząć, pojechać nad jezioro. W tym roku planuję pojechać do Szwecji do taty, który tam pracuje od niedawna, a potem z moimi dziadkami pojechać do Płocka.

### Pod namiot



**Arek Koziński, 6 lat**

- Od września idę dopiero do przedszkola. A teraz cieszę się, że są wakacje. Można bawić się na dworze i jechać nad jezioro. W tym roku ciocia zabierze mnie pod namiot. Pojedziemy nad Wisłę. Będzie fajnie.

(just)

Zdjęcia:

Justyna Sikorska



# KWIDZYŃSKI INFORMATOR USŁUGOWY

nazwa firmy, adres

oferta

## AUTO-MOTO

Firma Roman Rybicki  
82-500 Kwidzyn,  
ul. Malborska 112  
tel. 279-31-06, fax 261-15-94

### PROMOCJA!!!

#### WYMIANA OLEJU - BEZPŁATNIE

+ dodatkowy upominek przy wymianie oleju SHELL.

Promocja ważna do końca września.

Czynny: codziennie od 8 do 17, Sob. od 8 do 14

331042

## FRYZJERSKIE



Usługi fryzjerskie **RYMEK Tomasz Rymarz**  
ul. Grudziądzka 12, tel. 261 66 11, 0 604 354 425

Czynne  
od pon-pt 10.00-18.00  
w soboty 9.00 - 14.00



## KRAWIECKIE



Krawiectwo  
"Joanna"  
Kwidzyn ul. Kościuszki 28  
Sztum ul. Mickiewicza 16 a  
tel. 697 20-55-26

pn.- pt. 9" - 18"  
sob. 9" - 14"

Oferujemy szeroką gamę usług w zakresie krawiectwa, typu:  
szycie miarowe, przeróbki, cerowanie jeans'ów, skracanie i zwięzanie odzieży.

**ZAPRASZAMY!**

## PASMANTERIA

Pasmanteria  
"Trendy"  
Kwidzyn  
ul. Kościuszki 28

tel. 697 20-55-26

pn.- pt. 9" - 18"  
sob. 9" - 14"

Oferujemy szeroki wybór artykułów pasmanteryjnych:  
tkaniny, wełny, zamki, guziki, zasłony i firany w cenach promocyjnych.

**ZAPRASZAMY!**

## TURYSTYCZNE

Biuro Podróży "Butryn Travel"  
Jarosław Burtyn  
ul. Kościuszki 5  
82-200 Malbork  
tel. 055 272 08 08

### Oferta- lato 2006!

- wysokie rabaty do 30 %
- bilety lotnicze - cały świat
- bilety autokarowe i promowe

**ZAPRASZAMY!**

## KOSMETYCZNE

Gabinet kosmetyczny "Anna"  
Anna Krawczyk  
ul. Brzechwy 2b  
tel. 0603 446 588

Czynne:  
codziennie od  
10.00-18.00  
soboty od  
10.00-14.00

Polecamy: Nowość!  
makijaż i zdobienie paznokci metoda Airbrush



**Piszemy dla Ciebie**

Ich pierwsza fotografia

## Wiktor i panny



Córka Moniki Preuss-Barańskiej i Marcina Barańskiego z Ośna przyszła na świat 24 czerwca o godz. 8.25. W dniu narodzin ważyła 2,9 kg.



Wiktor Zwierski urodził się 24 czerwca o godz. 16.40. W dniu narodzin ważył 3,5 kg i mierzył 58 cm. Jego rodzice to Małgorzata i Marcin Zwierscy z Kwidzyna.



Martynka – córka Małgorzaty Chomy i Andrzeja Skibińskiego z Kwidzyna, przyszła na świat 21 czerwca o godz. 11.10. W dniu narodzin ważyła 2,9 kg i mierzyła 53 cm.



Kinga Szwarz urodziła się 22 czerwca o godz. 11.30. W dniu narodzin ważyła 3,3 kg i mierzyła 56 cm. Jej rodzice to Małgorzata i Dariusz Szwarzowie z Kwidzyna.



Maja Czaplicka urodziła się 2 czerwca o godz. 19.55. W dniu narodzin ważyła 2,7 kg i mierzyła 51 cm. Jej rodzice to Teresa i Adam Czaplicky z Karpin (gm. Sadlinki).



Natalia Proć urodziła się 22 czerwca o godz. 7.20. W dniu narodzin ważyła 2,9 kg i mierzyła 53 cm. Jej rodzice to Alicja i Mariusz Prociowie z Prabut.

Wszystkie fotografie wykonano w kwidzyńskim szpitalu, w sobotę – 24 czerwca.

Zdjęcia: Mirosław Wiśniewski

Zapraszamy Czytelników do współtworzenia tej rubryki.

Tu publikować będziemy dostarczone nam sympatyczne rodzinne fotografie z pozdrowieniami, a także podobizny Waszych pociech.

Wystarczy dostarczyć je (przynieść lub przysłać) do redakcji „Kuriera” (ul. Chopina 26, tel. 645 75 40, mail: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl)

Dzień Ojca. Czytelnicy przysli po kwiaty do redakcji  
Róże dla mojego Taty

W miniony piątek na Czytelników „Kuriera Kwidzyńskiego” czekała miła niespodzianka.

Z okazji Dnia Ojca przygotowaliśmy dla nich 10 róż, po które córki i synowie mogli przychodzić do naszej redakcji.

Kwiaty, które nas Czytelnicy wręczyli swoim ojcom, podarowała kwidzyńska kwiaciarnia Frida.

Wręczaliśmy im także zaproszenia na seans filmowy w elbląskim Multikinie.

(just)



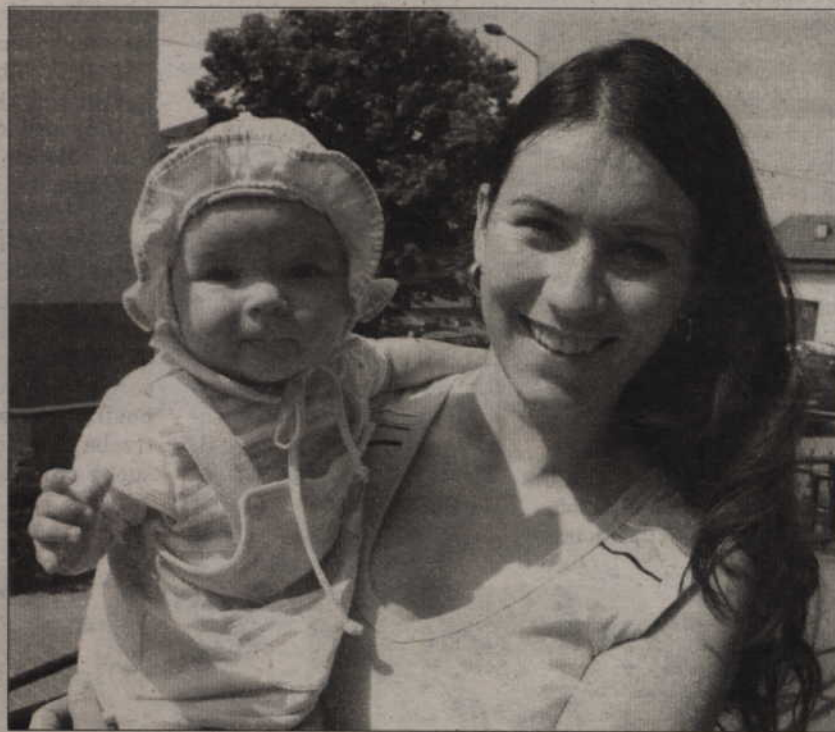
Ewelina Beń.



Barbara Kaczorowska.



Janusz Bieńkowski.

Nasze pociechy  
Zdjęcie na spacerze

Marta Kozłowska uwielbia spacerować ze swoją mamą.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Marta ma dopiero 5,5 miesiąca i uwielbia spacerować. Na pytanie, gdzie idzie, opowiada „da-da”. Będąc na jednym z nich, zawitała razem z mamą do naszej redakcji.

Jak się dowiedzieliśmy, ulubioną zabawką małej Marty jest balonik, który dostała z okazji Dnia Dziecka. Pozostałe zabawki przestały ją interesować i najczęściej lądują pod łóżeczkiem.

Marta urodziła się 29 listopada 2005 roku, o godz. 1.35. W dniu narodzin ważyła 3,050 kg i mierzyła 53 cm. Jej rodzice to Katarzyna i Wiesław Kozłowski z Kwidzyna.

(fox)

**KINO W KWIDZYNIE**

28 - 29 CZERWCA

17.00, 20.00 - **Kod da Vinci** (thriller - USA, od lat 15, 149 min.)

30 czerwca - 2 lipca, 4 lipca

16.00, 18.00 - **Dżungla** (animowany - USA, dubbing, wiek bez ograniczeń, 94 min.)20.00 - **Agent XXL 2** (komedia - USA, od lat 15, 99 min.)

3 lipca - kino nieczynne

(just)

**Dżungla**

Opowieść o przygodach młodego lwa Ryana, który żyje w nowojorskim zoo. Zupełnie przez przypadek jest schwytany i wysłany do Afryki. Na ratunek rusza grupa jego przyjaciół - lew, żyrafa, niezbyt rożgarnięta anakonda, zwariowana wiewiórka oraz koala, którzy ma dosyć zachwycających się nim ludzi.

**JUTRO SESJA**

29 czerwca o godz. 16.15 rozpocznie się sesja kwidzyńskiej rady miejskiej. W planach jest podjęcie uchwał, m.in. w sprawie założeń do projektu budżetu Kwidzyna na 2007 rok, a także przystąpienia Kwidzyna do Kwidzyńskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego (sp. z oo) w Górkach. Zastanowią się też, czy uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego "Tereny Rozwojowe - Miłosna".

**Zdjęcia z maskotką "Kuriera"**

Tydzień temu publikowaliśmy fotografie kwidzyńskie, którzy pozowali do zdjęcia z maskotką "Kuriera Kwidzyńskiego" zwaną też Panem Czytelnikiem. Zdjęcia wykonaliśmy podczas sobotniego festynu na stadionie z okazji Dni Kwidzyna. Pan Czytelnik był atrakcją stoiska "Kuriera" - kwidzyńskie bardzo chętnie pozowały do zdjęć. W poprzednim wydaniu gazety nie zmieściły się wszystkie wykonane tego dnia fotografie. Dziś publikujemy brakujące trzy. (ad)



Krystian z cicią Ewą Sochą.

Przyjdź koniecznie. Festiwal teatrów ulicznych

**Widowisko na deptaku**

1 lipca, na deptaku przy ul. Piłsudskiego w Kwidzynie, po raz szósty odbędzie się festiwal teatrów ulicznych. Imprezie towarzyszy koncert pieśni fado (gatunek nazywany także „portugalskim bluesem”) w wykonaniu Marzeny Nieczui-Urbańskiej z Gdańska, który rozpocznie się o godz. 23.30 na dziedzińcu zamkowym.

Pomysłodawcą zaproszenia do Kwidzyna ulicznych teatrów i głównym organizatorem corocznych festiwali jest Adam Karaś z Kwidzyńskiego Centrum Kultury. Jest też twórcą działającego od lat w Kwidzynie młodzieżowego teatru awangardowego Scena 2. Grupa ma w swoim dorobku, oprócz kameralnych poetyckich spektakli, także uliczne przedstawienie pod nazwą „Telewizor”. Zaprezentowała je mieszkańcom Kwidzyna dwa lata temu, gdyż akurat wtedy, z różnych powodów, festiwal się nie odbył. „Telewizor”, w humorystyczny sposób ukazujący uzależnienie ludzi od programów i seriali telewizyjnych, miał wynagrodzić ten brak wiernym widzom ulicznych teatrów. (just, ad)



Publiczność ubiegłorocznego festiwalu teatrów ulicznych oklaskiwała m.in. występ Teatru Pantomimy „Phantom” z Kwidzyna. Także w tym roku kwidzyńscy sztuczlarze zaprezentują swoje nowe spektakle.

Fot. Mirosław Wiśniewski

**Program festiwalu teatrów**

1 lipca - sobota

16.00 - Teatr Pantomimy Pantom z Kwidzyna; improwizacje sztuczarskie dla dzieci i dorosłych,  
16.30 - Teatr Gry i Ludzie z Katowic; spektakl „Kuglarze”,  
17.30 - Teatr Pantomimy Pantom z Kwidzyna,  
18.00 - Teatr Pinezka z Gdańska; „Błękitna rapsodia”,  
19.00 - Teatr Nikoli z Krakowa; „Współczesne anioły”,  
20.00 - Teatr Pantomimy Pantom z Kwidzyna; spektakl „Lecznice głupoty”,  
21.15 - Teatr Gry i Ludzie z Katowic; „Ballada o Janie Wnęku”,  
22.15 - Teatr Nikoli z Krakowa; „Obrazki nieznanego malarza”. (just)

**KWITNĄCE WAKACJE**

Stowarzyszenie „Eko - Inicjatywa” organizuje turnusy przyrodnicze dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat - „Kwitnące Wakacje”.

Zajęcia odbywają się w kompleksie rekreacyjno-wypoczynkowym Miłosna, organizowane są też wycieczki po okolicy.

Turnus kończy się chrztem ekologa, na którym dzieci otrzymują dyplomy „Przyjaciela Przyrody” i drobne ekologiczne upominki. W tym roku organizowane są tylko dwa turnusy: 3-7 lipca i 17 - 21 lipca. Zajęcia trwają od poniedziałku

do piątku w godz. 8.30 - 14.00. Zapisy przyjmowane są telefonicznie - tel. 0 55 261 22 16 lub mailem - sekretariat@ekokwidzyn.pl (należy podać imię, nazwisko, telefon kontaktowy, wiek dziecka, adres) lub osobiście w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Miłosnej 1 w godz. 7.00 - 16.00. Liczy się kolejność zgłoszeń. Odpłatność: 25 zł za jeden turnus „Kwitnących Wakacji”. Organizatorzy nie zapewniają posiłków - każdego dnia trzeba zaopatrzyć dzieci w suchy prowiant. (ad)

**DKF POWIĘKSZENIE****Koncert dla Kieślowskiego**

Wczoraj w Czarnej Sali w Kwidzynie odbył się specjalny koncert z okazji 65 rocznicy urodzin Krzysztofa Kieślowskiego. Reżyser urodził się 27 czerwca 1941 roku w Warszawie. Zmarł w wieku 55 lat, 13 marca 1996 rok. Pozostawił żonę i córkę.

Organizatorami koncertu było: Dyskusyjny Klub Filmowy „Powiększenie”, Kwidzyńskie Centrum Kultury, Teatr „Scena 2”. Relacja ze spotkania w następnym numerze „Kuriera Kwidzyńskiego”.



Malwina Bartosiewicz i Janusz Bartosiewicz.



Dawid i Kamil Szahkuljan.

**MULTIKINO ELBLĄG**

28 - 29 CZERWCA

Biała Masajka śr-czw: 15:45, 18:30, 21:30

Ona to on śr-czw: 18:45, 21:00

Tristan i Izolda śr-czw: 13:30, 16:15, 20:30

Posejdon śr-czw: 09:00, 14:15, 19:30, 21:45

Omen śr-czw: 13:15, 21:15

X-Men: ostatni bastion śr: 09:30 czw: 10:30

Silent hill śr-czw: 11:30, 16:45

Kod da Vinci śr: 16:30, 20:00 czw: 13:00, 16:30, 20:00

Dżungla śr-czw: 09:45, 12:00, 14:15, 16:30

Epoka lodowcowa 2: odwilż śr-czw: 09:15, 11:15

Asterix i wikingowie śr-czw: 09:30, 11:30

(just)

**Rozdajemy bilety**

Dla naszych Czytelników mamy darmowe bilety na filmy wyświetlane w elbląskim Multikino. Wystarczy do nas zadzwonić lub przyjść od poniedziałku do piątku w godz. 11-14.

**Festyn rodzinny**

1 lipca, w godz. 11 - 18 odbędzie się festyn rodzinny - Witajcie wakacje na parkingu C.H. Zielone Tarasy, przy ul. Teatralnej 5 w Elblągu. Dzieci mogą spotkać się z postaciami z książek Wydawnictwa Egmont: Listonoszem Patem i Noddy. Będą prowadzić zabawy i konkursy oraz pozować do bezpłatnych zdjęć. Nie zabraknie także licznych nagród. Dla starszych czynna będzie ściana wspinaczkowa. Planowane są także walki rycerzy z Malborka, pokaz ratownictwa oraz fireshow, karaoke, rolkarze, strzelanie z łuku. Czas będzie umielać nowa twarz polskiego rynku muzycznego - ISA. Wokalistka zaśpiewa utwory z jej debiutanckiego singla - „Raz jeszcze”. Organizatorem festynu jest Multikino, C.H. Zielone Tarasy, EMPIK.





## Jeździectwo Jerzy i... Donna Sara

Jerzy Krukowski startując na klaczy Donna Sara zajął II miejsce w Mistrzostwach Polski WKKW rozgrywanych w Strzegomiu. Zawody były jednocześnie eliminacjami do Pucharu Świata i w tej kategorii kwidzyński jeździec uplasował się na IV pozycji.

– Były to znakomicie przygotowane zawody o standardzie światowym – mówi Zygmunt Krukowski, ojciec zawodnika. – Zorganizowano szereg konkursów, w których startowało ok. 200 koni.

Jerzy Krukowski startował w klasie CIC<sup>\*\*\*</sup>, gdzie ilość gwiazdek oznacza poziom zawodów. Trzy gwiazdki to już najwyższy poziom, bowiem zawody czterogwiazdkowe odbywają się niezmiernie rzadko.

Tradycyjnie zawody rozgrywane były przez trzy dni. Pierwszego odbywało się ujeżdżanie, które Krukowski zakończył na odległym XVI miejscu.

– Liczyliśmy na dużo więcej – przyznaje Z. Krukowski. – Niestety Donna Sara nie pozwalała się prowadzić i przez cały przejazd szarpała. Jurek musiał więc z nią walczyć i stracił przez to w klasyfikacji.

Co stracił pierwszego dnia, odrobił następnego. W crossie Donna Sara nie miała sobie równych i wygrała tą część zawodów.

– Jurek chciał sprawdzić na tych zawodach, jak dużo może wyciągnąć z niej na takiej trasie – mówi ojciec zawodnika. – Pojechał więc, jak tylko można najszybciej i wygrał. Dzięki temu awansował w klasyfikacji na VI miejsce.

Na końcu rozgrywane były skoki. Na parkurze Donna Sara również sprawiała pewne kłopoty i po zakończeniu wszystkich zawodów Jerzy Krukowski zajął II miejsce w Mistrzostwach Polski oraz IV w Pucharze Świata.

– Do zwycięstwa w Mistrzostwach zabrakło bardzo niewiele, bo tylko jednej zrzutki z parkuru – przyznaje Z. Krukowski. – Rywalizowali jednak mistrzowie, bowiem zwyciężył Paweł Spisak jadący na Weriuszu. Jest to ubiegłoroczny Mistrz Polski, natomiast Jerzy zdobył ten tytuł dwa lata temu.

Przed jeźdźcą teraz chwila odpoczynku od startów. Jednak już w sierpniu rozpocznie się zgrupowanie zawodników startujących w Mistrzostwach Świata, które pod koniec sierpnia odbędą się w niemieckim Achen. Wystartuje w nich 5 Polaków, w tym Jerzy Krukowski. (fox)

## Enduro. VII i VIII runda Mistrzostw Polski

# Sciganie po kamieniach

Zepsute motocykle, uszkodzone dwa kolejne, jednak zawodnicy Kwidzyńskiego Klubu Motorowego cieszą się z wizyty w Kraśniku. Wywalczyli tam I miejsce w klasyfikacji zespołowej i I miejsce w klasyfikacji klubowej. Dzięki temu awansowali na II miejsce w klasyfikacji ogólnej klubów.

W Kraśniku koło Lublina rozegrano kolejne zawody Mistrzostw Polski w rajdach enduro. Odbyły się tam po raz pierwszy, więc nikt z zawodników nie wiedział, czego można spodziewać się po tej trasie.

### Jazda w wąwozie

– Myśleliśmy, że będzie to podobna trasa jak w Kwidzynie, czyli w miarę prosta i równa – mówi Michał Ostrzyżek. – Na miejscu okazało się, że prawie w całości trzeba jeździć po kamieniach. Poza tym 70 procent trasy odbywała się wapiennymi wąwozami o głębokości 10 m i szerokości 5 m. Niekiedy jary zwały się nawet na szerokość motocykla, więc prędkości na tych odcinkach nie były zbyt wielkie. Nie było również mowy o wyprzedzaniu. Tak więc można śmiało powiedzieć, że była to trasa extreme. Jeździłem już w różnych warunkach, ale na takiej kamienistej trasie po raz pierwszy.

Pierwszego dnia uczestnicy musieli pokonać 4 okrążenia po 60 km, a dzień później pokonywali trasę o jedno okrążenie mniej. Dodatkowo w sobotę wieczorem spadł deszcz i niedzielne ściganie odbywało się w stojącej wodzie i błocie.

**Miałem dość wszystkiego**  
– Jazda po kamieniach dała się mocno we znaki – mówi Michał Ostrzyżek startujący w klasie E2. – Już po pierwszym okrążeniu strasznie bolały ręce i miałem serdecznie wszystkiego dosyć. Na szczęście organizm przyzwyczaił się do trudów trasy.

Przed startem zawodnik KKM liczył na piątą lokatę. W sobotę pojechał dość dobrze, na próbach osiągał dobre czasy i nie zaliczył żadnego upadku. W efekcie był piąty. Dzień później było już trochę gorzej.

– Na pierwszej próbie olej wystrzełił mi na wydech i pojawiło się sporo dymu – mówi. – Myślałem, że coś się zapaliło i musiałem się zatrzymać. Straciłem w ten sposób kilka cennych sekund. Później na drugim okrążeniu ponownie się przewróciłem, więc straciłem kolejne sekundy.

Ostatecznie Michał zajął V miejsce, a po dwóch dniach był czwarty. To bardzo dobry wy-



Fin Jari Matilla (na najwyższym podium) startujący w barwach KKM Kwidzyn był najlepszym zawodnikiem zawodów w Kraśniku.  
Fot. Mirosław Wiśniewski

stęp Michała zważywszy, że w sobotę wgniół tłumik i maszynie brakowało trochę mocy. Nie było jednak czasu na wymianę i dwa dni startował z trochę gorszej pozycji wyjściowej.

### Gdy zabraknie sprzęgła...

W klasie motocykli o pojemności 50 ccm startował Damian Jędrzejczyk. Najmłodszy zawodnik KKM Kwidzyn zbiera doświadczenie w rywalizacji Mistrzostw Polski i radzi sobie całkiem nieźle. Zawodnicy tej klasy jechali jednak krótszą trasą, z wieloma objazdami omijającymi najtrudniejsze przeszkody. Motocykle o tak małej mocy raczej nie poradziłyby sobie na tak trudnym terenie, dlatego trasa liczyła dwa 35 km okrążenia. Niestety już na pierwszym okrążeniu Damian wywrócił się i złamał klamkę od sprzęgła. Zapasowa również okazała się uszkodzona, więc do końca rajdu jechał na przygotowanej naprędce improwizacji.

– Na pierwszej próbie uderzyłem kierownicą w drzewo i trzeba było ratować zniszczone sprzęgło – mówi. – Udało się jednak ukończyć zawody, choć nie było łatwo. Trasa pełna korzeni, prowadząca przez wapienne wąwozy sprawiała sporo trudności.

Damian ukończył rajd na II miejscu, a dzień później – choć jechał tylko jedno okrążenie był III. Po dwóch dniach zajął jednak II miejsce i zdobył aż 42 punkty dla kwidzyńskiego klubu.

### Nie ma siły na Matillę

Klasą dla siebie był startujący w E1 Jari Matilla. Fin jeźdźca w barwach KKM Kwidzyn zdeklasował wszystkich rywali. Wygrał wszystkie próby i w aktualnej dyspozycji jest bezkonkurencyjny. Pozostali zawodnicy nie mogli wyjść z podziwu jak szybko udawało

mu się pokonać próbę extreme, którą ukończył w 90 sekund.

Drugiego dnia również jechał znakomicie, ponownie wygrał wszystkie próby za wyjątkiem próby cross, w której musiał uznać wyższość Marka Przybyśza.

– To coś niesamowitego, bo po raz pierwszy ktoś pokonał Matillę na jakiegokolwiek próbie – dodaje Ostrzyżek. – Po zawodach porównywał rajdy fińskie z polskimi i przyznał, że w naszym kraju przygotowywane są o wiele ciekawsze trasy, wymagające i trudne technicznie.

### Wolał siedzieć

Sylwester Jędrzejczyk, podobnie jak kuzyn, na zawody jeździ po naukę w tej klasie. Jechał jednak bardzo dobrze. Jedyną uwagą, jaką mieli do niego starsi koledzy, było to, że zbyt często siedział na motocyklu. W sobotę był V, a dzień później VI. Po dwóch dniach dało mu to V lokatę.

– Że mi się jechało po śliskich kamieniach – mówi. – Dlatego kiedy tylko mogłem, siadałem na motocykl, wówczas jechało się dużo stabilniej. Szkoda jednak 3 upadków, które kosztowały mnie stratę 30 sekund.

### Sławek bez motocykla

Największym pechowcem kwidzyńskiej ekipy okazał się Sławomir Ulenberg. Już na pierwszym okrążeniu motor odmówił mu posłuszeństwa i zawiedziony zawodnik musiał zejść z trasy. Niestety remont motocykla jest dość kosztowny,

a przy tym nieopłacalny. Dlatego nie wiadomo, czy zawodnik wystąpi w kolejnych rajdach. Najlepszym rozwiązaniem byłoby kupno nowej maszyny, jednak wartość 20 tysięcy złotych to zbyt wiele jak na możliwości finansowe klubu.

### Słabsza sobota

W klasie junior startował drugi z braci Ulenbergów – Roman. Tutaj nie było problemów z maszyną, którą od niedawna jeździ zawodnik KKM. Kwidzynianin nie był jednak zadowolony ze swego startu, bowiem zdarzyły mu się dwie wywrotki i w efekcie ukończył start na VII miejscu.

W niedzielnej rundzie pojechał już dużo lepiej, bez żadnej wywrotki, uzyskując lepsze czasy. Dzięki temu przesunął się na VI pozycję, co po dwóch dniach dało mu V miejsce.

### Kamienie jak na Słowacji

Ivan Jakeš wygrał wszystkie próby w swojej klasie i bezapelacyjnie zwyciężył w klasie E3. Przyznał, że jechało mu się bardzo dobrze.

W Słowacji praktycznie wszystkie rajdy enduro odbywają się po kamienistych podłożach, więc trasa nie sprawiała mu kłopotów.

Po zawodach w Kraśniku zawodnicy mają dłuższą przerwę, bowiem kolejne rundy Mistrzostw Polski odbędą się dopiero w Siemiatyczach dopiero w sierpniu.

(fox)

## Chcemy być najlepszym klubem

W klasyfikacji zespołowej (Matilla-Ulenberg-Jakeš) KKM Kwidzyn zajął I miejsce, również najwyższą lokatę zajął w klasyfikacji klubowej. Dzięki temu kwidzynianie awansowali w klasyfikacji generalnej na II lokatę.

– Naszym celem w tym sezonie jest zdobycie I miejsca w klasyfikacji klubowej – mówi Michał Ostrzyżek. – Jeśli wszyscy zawodnicy będą kończyć zawody z dorobkiem punktowym, jest to całkiem realne. Naszym rywalem jest klub z Warszawy, który ma jednak o wiele więcej zawodników zdobywających punkty. My jednak stawiamy na jakość punktów u każdego zawodnika.

Tenis stołowy. X Grand Prix Kwidzyna

# Kochają ping-ponga



Jubileuszowe X Grand Prix Kwidzyna zdominowali uczniowie z Nebrowa Wielkiego. Zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej szkół podstawowych wśród dziewcząt i chłopców, a wśród gimnazjów zajęli III miejsce. Na zdjęciu: uczestnicy zawodów z trenerem Dariuszem Świdrem.

Zdjęcia: Mirosław Wiśniewski

**Aleksandra Przanowska, Katarzyna Trzaska, Agata Maliszewska, Adam Krzykowski, Łukasz Kaproń oraz Przemysław Grycman** to triumfatorzy X Grand Prix. W klasyfikacji gimnazjów zwyciężyło Gimnazjum nr 2 w Kwidzynie, a wśród podstawówek bezapelacyjnie zwyciężyła SP Nebrowo Wielkie.

W pięciu turniejach GP wystartowało 102 zawodników i zawodniczek z 10 szkół podstawowych i 3 gimnazjów powiatu kwidzyńskiego. Liczba uczestników nie jest rekordowa, ponieważ we wcześniejszych latach przekraczała ona nawet 200, tylu było tenisistów stołowych z ponad 20 szkół.

Niestety jest to efekt niżu demograficznego i spadku zainteresowania tym sportem przez wielu nauczycieli – mówi Mariusz Schaefer, organizator rozgrywek. - Moim zdaniem mniejsze zainteresowanie organizowanymi przez nas turniejami, jest paradoksalnie spowodowane przez podniesienie się poziomu umiejętności wśród tenisistów trenujących na co dzień w uczniowskich klubach sportowych w Nebrowie Wielkim i Gardei oraz MTS-ie Kwidzyna.

Agata Maliszewska, Monika Tomaszek, Michał Korycki, Adam Krzykowski, Adam Gugała i Michał Gugała grający

w MTS Kwidzyna startowali w Ogólnopolskich Turniejach Klasyfikacyjnych, Mistrzostwach Polski i Pucharze Polski. Kolejna grupa zawodników to medaliści mistrzostw woj. pomorskiego, oprócz wymienionych są to kolejni zawodnicy MTS-u, ale także i UKS Nebrowo Wielkie (Łukasz Kaproń, Małgorzata Osojca- trener Dariusz Swider) oraz UKS West

Gardeja (Aleksandra Przanowska-trener Andrzej Skrobisz).

-Cieszy mnie, że mnie, że w tej edycji wystartowało wielu dziesięcioletnich i młodszych zawodników – dodaje M. Schaefer. - To oni, mam nadzieję, pokochają ping-ponga na tyle, żeby osiągać sukcesy, a przede wszystkim aktywnie bawić się w sport do końca swojego dorosłego życia. (fox)



Trener Aleksander Cichocki gratuluje najlepszym z rocznika 1995 i młodszy. Na zdjęciu: Maria Schefer, Kasia Trzaska i Natalia Martyniak.



Najlepsi w roczniku 1990-92. Triumfator Adam Krzykowski odbiera nagrodę z rąk Jerzego Piórczyńskiego prezesa sekcji tenisa MTS.

## Klasyfikacja indywidualna

### Kategoria dziewcząt rocz. 1993-94

1. Aleksandra Przanowska	UKS West Gardeja	730 pkt
2. Amanda Nabożna	SP Otłowiec	690 pkt
3. Weronika Czarnecka	SP Otłowiec	650 pkt
4. Małgorzata Osojca	SP Nebrowo Wlk.	640 pkt
5. Roksana Domozych	SP Nebrowo Wlk.	550 pkt
6. Klaudia Gorczewska	SP Nebrowo Wlk.	498 pkt
7. Joanna Grzegorzewska	SP Otłowiec	498 pkt
8. Natalia Smeja	SP Otłowiec	452 pkt

### Kategoria dziewcząt rocz. 1995 i młodszy

1. Katarzyna Trzaska	SP Nebrowo Wlk.	750 pkt
2. Maria Schaefer	SP Otłowiec	700 pkt
3. Natalia Martyniak	SP5 Kwidzyn	650 pkt
4. Zuzanna Plichta	SP Otłowiec	600 pkt
5. Paulina Grzegorzewska	SP Otłowiec	550 pkt
6. Agnieszka Trzaska	SP Nebrowo Wlk.	520 pkt
7. Aleksandra Wesółowska	SP Nebrowo Wlk.	476 pkt
8. Aleksandra Damiaziak	SP Nebrowo Wlk.	452 pkt

### Kategoria chłopców rocz. 1993-94

1. Łukasz Kaproń	SP Nebrowo Wlk.	740 pkt
2. Michał Korycki	SP5 Kwidzyn	720 pkt
3. Mateusz Kamiński	UKS West Gardeja	640 pkt
4. Arkadiusz Wiśniewski	SP5 Kwidzyn	630 pkt
5. Marcin Michałowski	SP Nebrowo Wlk.	526 pkt
6. Rafał Gadomski	SP Nebrowo Wlk.	496 pkt
7. Patryk Nowak	SP Nebrowo Wlk.	388 pkt
8. Sebastian Czajkowski	SP Otłowiec	330 pkt

### Kategoria chłopców rocz. 1990-92

1. Adam Krzykowski	Gim.2 Kwidzyn	710 pkt
2. Adam Gugała	Gim.2 Kwidzyn	700 pkt
3. Michał Gugała	Gim.2 Kwidzyn	680 pkt
4. Karol Wiatrowski	Gim.2 Kwidzyn	630 pkt
5. Mateusz Grządka	Gim.2 Kwidzyn	540 pkt
6. Paweł Dąbrowski	Gim.2 Kwidzyn	526 pkt
7. Rafał Murak	Gim. Nebrowo Wlk.	486 pkt
8. Mariusz Michałowski	Gim. Nebrowo Wlk.	448 pkt

### Kategoria chłopców rocz. 1995 i młodszy

1. Przemysław Grycman	SP4 Kwidzyn	750 pkt
2. Łukasz Cichocki	SP Rakowiec	690 pkt
3. Bartosz Grycman	SP4 Kwidzyn	670 pkt
4. Michał Trautsołt	SP2 Kwidzyn	610 pkt
5. Tomasz Sołtyś	SP2 Kwidzyn	580 pkt
6. Mateusz Majsak	SP Nebrowo Wlk.	510 pkt
7. Kamil Kozubowski	SP4 Kwidzyn	476 pkt
8. Patryk Kowański	SP6 Kwidzyn	460 pkt

### Kategoria dziewcząt rocz. 1990-92

1. Agata Maliszewska	Gim.2 Kwidzyn	730 pkt
2. Magda Ornas	Gim. Gardeja	670 pkt
3. Monika Tomaszek	Gim. Gardeja	670 pkt
4. Sandra Nabożna	Gim. Gardeja	580 pkt
5. Aleksandra Zalech	Gim. Gardeja	560 pkt
6. Sylwia Wiśniuch	Gim. Gardeja	420 pkt
7. Katarzyna Wiśniuch	Gim. Gardeja	312 pkt
8. Anna Wiśniuch	Gim. Gardeja	276 pkt

## Klasyfikacja gimnazjów

1. Gimnazjum nr 2 w Kwidzynie	3608 pkt
2. Gimnazjum w Gardei	3536 pkt
3. Gimnazjum w Nebrowie Wielkim	974 pkt

## Klasyfikacja szkół podstawowych

Dziewczeta	
1. Szkoła Podstawowa w Nebrowie Wielkim	3934 pkt
2. Szkoła Podstawowa w Otłowcu	3236 pkt
3. UKS West Gardeja	550 pkt
4. Szkoła Podstawowa nr 5 w Kwidzynie	520 pkt
5. Szkoła Podstawowa nr 2 w Kwidzynie	172 pkt
6. Szkoła Podstawowa nr 4 w Kwidzynie	88 pkt
Chłopcy	
1. Szkoła Podstawowa w Nebrowie Wielkim	2676 pkt
2. Szkoła Podstawowa nr 4 w Kwidzynie	1834 pkt
3. Szkoła Podstawowa nr 5 w Kwidzynie	1060 pkt
4. Szkoła Podstawowa nr 2 w Kwidzynie	1024 pkt
5. Szkoła Podstawowa w Rakowcu	540 pkt
6. UKS West Gardeja	520 pkt
7. Szkoła Podstawowa w Otłowcu	426 pkt
8. Szkoła Podstawowa nr 6 w Kwidzynie	276 pkt
9. Szkoła Podstawowa w Straszewie	272 pkt
10. Szkoła Podstawowa w Gardei	252 pkt

**KURIER**  
Kwidzyński

KURIER KWIDZYŃSKI tygodnik informacyjno-publicystyczny redagowany przez zespół Wydawnictwa Pomorskiego; prezes zarządu - Wojciech Szramowski, Biuro zarządu tel. (0-58) 530-10-81, redaktor naczelny Wydawnictwa Pomorskiego- Janusz Wikowski (j.wikowski@wp.pl), kierownik działu sprzedaży własnej gazety i promocji Jarosław Stojalowski tel. (058) 530-01-87, kierownik centralnego składu komputerowego Tomasz Dominowski tel. (058) 531-54-95. Redakcja i Biuro Reklamy: 82-500 Kwidzyn, ul. Chopina 26, tel. (0-55) 645-75-40, tel./fax (0-55) 645-75-41, kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl. Redaktor naczelny Kuriera Kwidzyńskiego: Anna Skrobiszewska. Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-55) 261-66-31. PRENUMERATA i kolportaż:

Marek Lewandowski, tel. 530-01-87. Wydawca: GWP, Tczew, ul. Gdańska 32, tel. (0-58) 777-44-11 (100 proc. kapitału polskiego, członek Izby Wydawców Prasy). Druk: WP Zakłady Graficzne im. Józefa Czyżewskiego w Tczewie. Indeks 324965, ISSN 1232-0099. Drukowany NAKŁAD: 3180 egz

Za treść reklam Redakcja nie odpowiada; www.pomorskie.pl

**TACHOGRAFY**  
 \*LEGALIZACJA, NAPRAWA  
 \*NAWIGACJA POJAZDÓW  
 \*CB radia, SYSTEMY NADZORU

Zezwolenie Prezesa Głównego Urzędu Miar nr UZ 319/2005

SERWIS VDO KIENZLE  
 Tel. (058) 531 26 88  
 tel.kom. 0606 738 092

83-110 Tczew, ul. Głowackiego 6

**GOLDEN POKRYCIA DACHOWE**  
 www.golden.malbork.pl

Oryginalna **BLACHODACHÓWKA z Finlandii**  
 grubość 0,5mm

już od **15,99 zł/m<sup>2</sup> +vat**

MALBORK, Al. Woj. Polskiego 90A  
 tel. 055 273 01 13, kom. 0 509 15 33 82  
**KWIDZYN, ul. Krótka 3**  
 tel. 055 279 19 91, kom. 0 509 66 77 29

PRZYJEDZIEMY WYMIERZYMY WYLICZYMY GRATIS !!!

W ofercie wszystkie rodzaje pokryć dachowych, okna, rynny, folie...

Wiosna w sklepach **Husqvarny**  
**PROMOCJE!**

wykasarki spalinowe już od **399,-**  
 pilarki spalinowe już od **499,-**  
 kosiarki spalinowe już od **799,-**

**Najszersza oferta na rynku!**

200081

Dzierżon, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 276 28 40  
 Kwidzyn, ul. Grunwaldzka 15/1, tel. 279 59 11  
 Susz, ul. Stare Miasto 6, tel. 278 72 08  
 Sztum, ul. Sienkiewicza 27, tel. 640 19 24

**Piszemy dla Ciebie**

TYGODNIK **KURIER** Kwidzyński LOKALNY

83-500 Kwidzyn, ul. Chopina 26, 645-75-41, 40

**FLEXTRONICS Magazynier**

Oczekiwania wobec kandydatów:

- wykształcenie średnie,
- doświadczenie na podobnym stanowisku,
- uprawnienia na wózki widłowe będą atutem kandydata,
- dobra obsługa komputera.

Prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego wraz z klauzulą o ochronie danych osobowych na niżej podany adres.

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami i nie zwracamy nadesłanych ofert.

Flextronics International Poland Sp. z o.o.  
 ul. Malinowska 28, 83-100 Tczew  
 e-mail: rekrutacja@pl.flextronics.com

## Wakacyjne turnieje

## O puchar lata



W czasie wakacji rozegranych zostanie 7 turniejów w ośmiu dyscyplinach sportu. Jedną z nich będzie siatkówka plażowa.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza na cykl wakacyjnych turniejów rozgrywanych o puchar lata 2006. Spotkania odbywać się będą siedmiokrotnie w wyznaczone soboty od 15 lipca do 26 sierpnia.

Każdorazowo zmagania rozpoczną się będą o tych samych godzinach. Już o godz. 9.00 zacznie się turniej tenisa ziemnego, potem o 11.00 rozpoczną rywalizację szóstki piłkarskie, a o godz. 12.00 rywalizować będzie można w siatkówce plażowej. Godzinę później rozpocznie się turniej bocce, o godz. 14.00 turniej tenisa stołowego, a o godz. 15.00 rozgrywki koshyówki dwuosobowej. Na koniec przewidziano rozgrywki w rzucie podkową (godz. 16.00) oraz turniej minigolfa (godz. 17.00).

Zgłoszenia do wszystkich turniejów przyjmowane będą każdorazowo na miejscu rozgrywek, pół godziny przed ich rozpoczęciem. System rozgrywania poszczególnych turniejów uzależniony będzie od liczby zgłoszonych zawodników lub drużyn.

Klasyfikacja końcowa cyklu wakacyjnych turniejów prowadzona będzie oddzielnie dla każdej dyscypliny. Liczyć się będzie do niej 6 najlepszych zdobywców punktowych z poszczególnych turniejów (najgorszy wynik zostaje odrzucony). Dodatkowo każdy zawodnik lub drużyna, która weźmie udział we wszystkich rozegranych turniejach, otrzyma bonus w postaci 10 punktów.

(fox)

REKLAMA

**LUKAS BANK**

**Gotówka naprawę w 15 minut**

Nowe Centrum Kredytowe  
 Kwidzyn, ul. Piłsudskiego 22A/1  
 pon - pt 9.00-17.00, sob 9.00-13.00

Sprawdź **0801 33 00 11**

ŚWIAT ŁATWYCH RAT

Otwarty Fundusz Emerytalny

WIE POCZYWA SIĘ WYŁOŚCOWAĆ:  
 ZDECYDUJ SAM

Przystąpić do ING Nationale-Nederlanden Polska Otwartego Funduszu Emerytalnego Skonstytuuj się!

Jadwiga Górnat  
 tel: 696 254 869  
 e-mail: jadwiga.gornat@ing.pl

ING NATIONALE-NEDERLANDIEN

**DOMIS**

Krzysztof Wnętrzak  
 82-520 Sadlinki  
 ul. Jaśminowa 2  
 Tel: (055) 275 75 74  
 kom. 0 608 457 830

Oferuje usługi w zakresie **montażu i instalacji**:

- wodnych i sanitarnych
- gazowych i olejowych
- centralnego ogrzewania
- elektrycznych

**RATY**

Serwis urządzeń grzewczych  
 modernizacja i wykonawstwo  
 łazienek, kompleksowe doradztwo  
 bezpłatnie

Kominkowy wkład wodny do C.O.  
 i wody użytkowej, wydajny, ekonomiczny

Przystępna cena  
 montaż gratis